Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 74. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 31 marca 1932 r. | Rok XXVI.

Pokój między Japonją i Chinami.

Rozejm został podpisany w Szanghaju.

Szanghaj, 29. 3. Według urzędowego komunikatu japońskiego, dziś rano **zawarty został układ w sprawie całkowitego zaniechania działań wojennych chińsko-japońskich.**

Szanghaj, 29. 3. Czwarty dzień rokowań chińsko-japońskich przyniósł na posiedzeniu porannem atmosferę raczej pesymistyczną wobec pewnych oznak ze strony chińskiej świadczących jakoby o zamiarze wycofania się z rokowań.

Jednakże dalszy ciąg konferencji odbywał się na posiedzeniu popołudniowem. **Specjalna podkomisja prowadzi obrady nad sprawą oznaczenia linji, na której miałyby się wycofać wojska japońskie.**

Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, dotychczas toczące się rokowania dotyczyły trzech punktów:

1) żądania Japonji aby Chiny przyjęły na siebie zobowiązanie **przerwania dalszej dywersyjnej działalności żołnierzy chińskich** ukrywających się w przebraniu cywilnem,

2) kwestji, czy wojska japońskie mają pozostać na swych dotychczasowych pozycjach. Delegaci chińscy podobno ujawniają pewną skłonność do przyjęcia odpowiednich żądań japońskich i udzielenia zapewnienia, że **wojska chińskie nie posunęłyby się naprzód z pozycyj obecnie zajmowanych,**

3) kwestji linij, na które wojska japońskie mają się wycofać.

Delegaci japońscy podkreślają, że jest dla strony japońskiej absolutnie niemożliwe **wycofać wszystkie wojska japońskie, jak tego żądają Chińczycy.**

Paryż, 29. 3. Do prasy francuskiej donoszą z Dalekiego Wschodu: Delegaci centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu czynią starania, ażeby obrady kongresu tzw. ocalenia narodowego, który **ma się zebrać 7 kwietnia w Lojang,** ograniczyć do następujących kwestyj: **stłumienia bandytyzmu, pomocy ofiarom powodzi i stawienia oporu japońskiej agresji** (napadu) **militarnej.**

Czang-Czun, 29. 3. Wobec groźby zaatakowania miasta **przez wielkie bandy,** władze poczyniły odpowiednie zarządzenia w celu ufortyfikowania stolicy nowego państwa mandżurskiego.

Otrzymano też wiadomość, że banda, **składającą się z 3000 ludzi, zbliża się do miasta Nung Gan,** wobec czego wysłano dla obrony miasta silne oddziały policji.

Trudno nalać z pustego.

Sytuacja skarbowa ciężka. Luty deficytowy.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Pomimo, że od 1 stycznia działają już niektóre **podwyżki podatkowe,** przyniósł miesiąc **luty deficyt w wysokości 29 miljonów złotych.** Wydatki skarbu w lutym wynosiły 193 milj. zł a dochody 164 milj. Tak chudego lutego nie było od 6 lat.

W porównaniu z tym samym miesiącem w ubiegłym roku, spadek dochodów wynosi 18%. Ogółem deficyt za 11 miesięcy bieżącego roku budżetowego przedstawia się w sumie 159 miljonów. Wprawdzie **marzec będzie lepszy,** ale trzeba uwzględnić, że również w tym miesiącu jako ostatnim miesiącu budżetowym są największe w ciągu całego roku wydatki.

Nieustające chmury nad światem pracy.

Dwie kopalnie śląskie przed zamknięciem. Nowa fala redukcyj w drodze. Obcinanie płac.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Z **Górnego Śląska** donoszą o nieprzerwanej fali redukcji. **Zamkniętą będzie** całkowicie huta „Hugo“ w Nowej Wsi, tak samo huta „Falwa“. Zarząd kopalni „Florentyna“ w Łaziennikach uzyskał zgodę na redukcję 600 robotników.

W **Zagłębiu Dąbrowskiem** nastąpią z dniem 1 kwietnia **masowe redukcje przedewszystkiem na kopalniach „Saturn“ i „Czeladź“.** Redukcje obejmą 1640 górników i uznawane są przez socjalistów za represje postrajkowe.

Na podstawie orzeczenia komisji pojednawczo - arbitrażowej w Katowicach **obniżone zostały płace pracownikom w przemyśle ceglarskim** o 5—10% Pozatem zanosi się na obniżenie płac robotnikom na **kopalniach kruszcu i w hutach metalowych** na Górnym Śląsku o 21%.

Koronacja królowej Heleny 10 kwietnia.

Bukareszt, 29. 3. Dziennik „Curentul“ dowiaduje się, że księżna Helena powróciła do Rumunji na wyraźne żądanie króla Karola. Pogodzenie się małżonków stanie się niebawem faktem dokonanym. Królowi Karolowi zależy bowiem bardzo ze względów natury dynastycznej na pogodzeniu się z żoną szczególnie wobec morganatycznego małżeństwa ks. Mikołaja, które zachwiało autorytetem dynastji rumuńskiej. Krążą pogłoski, że ks. Helena będzie uroczyście koronowana na królowę rumuńską w dniu 10 kwietnia br.

Choroba Stalina.

Naruszenie systemu nerwowego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 3. Oficjalny komunikat rządu sowieckiego, który nadszedł w ciągu dnia wczorajszego, **potwierdza moje doniesienie o chorobie Stalina.** Co do rodzaju choroby, komunikat nie wypowiada się, natomiast ogólnikowo tylko stwierdza **pewne naruszenie centralnego systemu nerwowego.** Oprócz tego donoszą z Moskwy, że do łoża Stalina powołani zostali dwaj polscy specjaliści profesorowie uniwersytetu, których nazwiska jednak nie są zamieszczone w komunikacie. **AR.**

Warszawa uniknie powodzi.

Lody już to spływają, już topnieją powoli.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Niebezpieczeństwo powodzi pod Warszawą **uchodzi za zażegnane,** gdyż w ostatnich dniach **lody płynęły w dół rzeki,** tak, że koryto Wisły zostało oczyszczone aż do Modlina na przestrzeni 60 km. Równocześnie poziom wody obniżył się o 25%. Wprawdzie dopływy Wiślane są jeszcze ściśnięte okowami lodowemi jednak obecna pogoda, tj. zimne noce i ciepłe dnie sprzyjają pomyślnemu i powolnemu topnieniu lodów tak, że prawdopodobnie powodzi nie będzie.

Najpierw Francuzi porozumieją się z Anglikami.

Brüning nie pojedzie do Londynu. — Tardieu — „największym intrygantem“.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 30. 3. Radosny i optymistyczny nastrój, jaki ogarnął sfery rządowe na Wilhelmstrasse w związku z planowaną konferencją londyńską w sprawie bloku państw naddunajskich, **zamienił się w ciągu 24 godzin w gałtowne uczucie żalu i rozgoryczenia,** gdy okazało się, że przed oficjalnem rozpoczęciem konferencji **nastąpi spotkanie premjera francuskiego Tardieu z Mac Donaldem bez udziału kanclerza Brüninga.** Tardieu został w dniu wczorajszym przez ambasadora brytyjskiego w Paryża **zaproszony na weekend** (koniec tygodnia) **do Londynu.** Rząd angielski oświadczył niezwykle dyplomatycznie, że na skutek powziętych już dyspozycyj jednoczesne zaproszenie kanclerza było już jako spóźnione niemożliwe. Sam Tardieu nie weźmie udziału w właściwej konferencji, która odbędzie się kilka dni później. **Francję reprezentować będzie minister finansów Flandin.**

W ten sposób dyplomacji francuskiej udało się przez niezwykle zręczne posunięcie i uprzednie osobiste porozumienie dwóch premjerów **odebrać przyszłej konferencji jej właściwe znaczenie i tem samem pokrzyżować do pewnego stopnia wspólne plany niemiecko - włoskie.** Niemiecka dyplomacja zdała więc znowu egzamin niezręczności.

Anglicy pozostali głusi na więcej jak wyraźne aluzje przyjazdu kanclerza Brüninga do Londynu, tembardziej jak ogólnie mówiono kanclerz dr. Brüning chciał skorzystać z tej okazji, ażeby **ramy rozmów londyńskich rozszerzyć przez wprowadzenie do dyskusji tematu odszkodowań.** Ta próba zawiodła. Anglicy dali do zrozumienia, że Mac Donald zamierza w pierwszym rzędzie porozumieć się z swym francuskim kolegą, który wyłuszczy francuski punkt widzenia i to bezpośrednio z pominięciem udziału Włoch i Niemiec.

Niemieckie dzienniki poranne dają dzisiaj w niewybrednej formie upust swoim nastrojom i rozczarowaniu, wypowiadając pod adresem Anglji złorzeczenia przypominające jak żywo wspomnienia z okresu „Gott strafe England“. **Nazywają one również prezesa ministrów Tardieu najzdolniejszym intrygantem w koncercie europejskim. AR.**

Warunki układu celnego polsko-niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 3. Podpisany w Warszawie układ polsko-niemiecki w sprawie zniesienia zarządzeń bojowych i ustalający wzajemne kontyngenty przemysłowe, **spotkał się w niemieckich sferach gospodarczych z ogólnem zadowaleniem. Przyznane kontyngenty odpowiadają wartościowo około 80% niemieckiego eksportu towarowego z r. 1931.** Kontyngenty te są wystarczające z punktu widzenia niemieckiego przemysłu, albowiem wskutek skurczenia się pojemności rynku polskiego nie jest on w stanie wchłonąć więcej aniżeli to, co faktycznie ustalono.

Ze strony niemieckiej cofnięte zostały zarządzenia bojowe dotyczące ceł na jaja i masło, oraz przywrócono stan z r. 1931. Zamiast cła bojowego zostaje zastosowany w obrocie handlowym z Polską autonomiczne cło w wysokości 100 marek na masło i 30 marek na jaja za 100 kg. **Obie strony zrezygnowały z zakazów przywozu zastępując je cłami maksymalnemi. AR.**

Czy usankcjonujemy rodzimą ruletkę?

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Władze udzieliły podobno już pozwolenia na **otwarcie kasyna gry w Otwocku.** W kasynie będzie można grać we wszystkie możliwe gry w karty. Co do **rulety,** to na razie sprawa jeszcze **nie jest rozstrzygnięta.** Prasa warszawska donosząc o tem pisze, że Otwock stanowić będzie poważną konkurencję dla Monte Carlo, oraz że pieniądze, których ludzie mają za dużo, pozostaną w kraju.

*

Odżyłą tę wiadomość notujemy z obowiązku dziennikarskiego, przypominając, że niedawno rząd przez usta zdaje się wiceministra Starzyńskiego wyparł się, jakoby miał zamiar podnosić Otwock do godności polskiego Monte Carlo. Czyżby nawet w takiej sprawie rządowy pogląd miał ulec zmianie? Gdyby tak istotnie się stało, ciekawe byłyby sprężyny, w tym wypadku czynne.

Strachy na posiadaczy dolarów

Półtoramiljardowy niedobór budżetowy może poderwać kurs.

Paryż, 29. 3. W „Echo de Paris“ ukazały się **niepokojące wieści z Londynu o pozycji dolara,** zachwianego podobno dość groźnie głównie **z powodu deficytu budżetowego, sięgającego półtora miljarda dolarów.**

Amerykańska izba posłów **odrzuciła propozycje rządowe wypełnienia luki deficytowej** i natychmiast zaczęła się prawie paniczna wyprzedaż dolara i jego zamiana na funty angielskie, czem jedynie ma się tłumaczyć silna zwyżka szterlinga, niepokojąca rząd angielski, ponieważ rząd ten usiłuje utrzymać funt na możliwie niskim poziomie i **nawet ustabilizować go w stosunku 3:4.**

Większość korespondentów angielskich w Ameryce wyraża przypuszczenie, że rząd Stanów Zjednoczonych **ostatecznie zmuszony będzie wyrzec się parytetu złota.**

—:;—

Obrazek jak z Babilonu.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Ze Duńskiej Woli w woj. łódzkiem donoszą o charakterystycznym na dzisiejsze czasy wypadku. Otóż jakiś z okolicznych włościan Pietrzycki prowadził swego 18-letniego **syna na sprzedaż.** Pietrzycki **żył w skrajnej nędzy** i nie mógł utrzymać licznej rodziny. Istotnie znalazł on **nabywcę, który zapłacił mu 50 zł gotówką** i przyrzekł, że o ile chłopiec będzie sprawował się dobrze i przejdzie całkowicie w jego posiadanie, dopłaci ojcu w ciągu 2 lat 20 centnarów żyta. **Transakcję uniemożliwiła policja!**

Wypadek to oderwany i pierwszy oraz daj Boże by jedyny. Mimo to powinien dać on wiele do myślenia rządowi, bo dowodzi, że zbliżamy się do skraju nędzy.

Doradca techniczny monopolu spirytusowego.

W planie reorganizacji państwowego monopolu spirytusowego projektowane jest powołanie na stanowisko doradcy do spraw technicznych przy dyrekcji monopolu **znanego chemika, prof. inż. Walentego Dominika, wykładającego obecnie w Szkole Głównej gospodarstwa wiejskiego.**

Prof. Dominik opracować ma plan całkowitej reorganizacji technicznej państwowego monopolu spirytusowego **w kierunku zwiększenia spożycia spirytusu dla celów przemysłowo-technicznych.**

Dla rozwoju nowej dziedziny wiedzy.

Warszawa, 29. 3. (PAT) Dziś w lokalu związku inżynierów kolejowych przy ul. Kruczej nr. 14 rozpoczęły się 3-dniowe obrady **drugiej ogólno-polskiej konferencji psychotechnicznej.** Konferencja, w której biorą udział specjaliści z dziedziny psychotechniki ze wszystkich dzielnic Polski, obraduje nad zagadnieniem oceny psychotechnicznej, badania charakteru, organizacji porad zawodowych oraz metody badania inteligencji.

Wojskowe wyszkolenie gdańskiej policji.

Dr. Ziehm w odpowiedzi na interpelację pewnego posła socjalistycznego w sprawie wojskowego wyszkolenia policji gdańskiej odpowiedział m. in., że wyszkolenie musi być w ten sposób przeprowadzone, aby w razie potrzeby policja mogła być zorganizowana w oddział (Truppe), celem zapewnienia bezpieczeństwa przed wszelkiemi niebezpieczeństwami bez względu na to, od kogo i skąd mogłyby one zagrażać.

Śmierć kosi automobilistów francuskich.

Paryż, 29. 3. (PAT). Dzień wczorajszy był dla automobilistów jeszcze bardziej niepomyślny niż dwa poprzednie. Wczoraj zarejestrowano wiele katastrof, w których wyniku jest **15 zabitych i 50 rannych.**

Ogółem liczba ofiar w ciągu dni świątecznych **wynosi 34 osób zabitych i 120 rannych.**

Lwowski starosta grodzki przeniesiony do Poznańskiego.

Jak donosi wychodząca we Lwowie sjonistyczna „Chwila“, został tamtejszy starosta grodzki **Leon Gallas** przeniesiony do Wrześni w charakterze starosty powiatowego. Odnośny dekret miał starosta Gallas otrzymać w pierwsze święto Wielkanocy.

Następcą jego we Lwowie ma zostać dr. Klimuk, dotychczasowy starosta sanocki.

Domek lalek księżniczki angielskiej

spłonął od iskry lokomotywy.

Cała Anglja przygnębiona bo **spalił się domek dla lalek księżniczki Elżbiety.**

Nie była to coprawda zwyczajna zabawka, którą mieszkańcy miasteczka Well'a mieli zamiar podarować w dzień urodzin maleńkiej księżniczce Elżbiecie, córce księcia Yorku.

Nie bacząc na kryzys, zebrano znaczną sumę na budowę miniaturowej willi dla lalek małej księżniczki. Domek miał siedem metrów długości, trzy szerokości i pięć wysokości. Dach był z czerwonej dachówki a domek był wyposażony w nowoczesny komfort — wodę bieżącą, gaz, elektryczność, telefon, łazienkę i radjo. Ważył około 10-ciu tonn.

Po ukończeniu został załadowany na towarową platformę pociągu idącego do Londynu. **W drodze na dach willi padła iskra z lokomotywy i ogień rozdmuchany wiatrem, wkrótce ogarnął cały budynek.** Okoliczni mieszkańcy zauważyli wkrótce ogień i na ich trwożliwe sygnały pociąg zatrzymano. Wspólnemi siłami pożar zgaszono, lecz część domku zdążyła spłonąć a druga część została bardzo uszkodzona.

Gdy do Londynu doszła wiadomość o pożarze, **na miejsce katastrofy, gdzie pozostawiono domek, wyleciał aeroplanem architekt,** według planu którego był zbudowany domek i kilku robotników-mechaników.

Jest nadzieja, że do dnia urodzin to jest do 5 kwietnia zdołają naprawić uszkodzoną przez pożar willę dla lalek księżniczki-solenizantki. Cała Anglja śledzi z niecierpliwością wiadomości z miejsca katastrofy i dowiaduje się w jakim stanie każdego dnia jest domek. (KZ).

Pan młody oblany kwasem solnym przed ołtarzem.

Warszawa. W kościele św. Aleksandra w chwili gdy miały się odbyć zaślubiny pomiędzy Adamem Stobieckim i Bronisławą Sidorowską niejaka Woroniecka oblała kwasem solnym swego byłego narzeczonego, parząc mu twarz, usta i lewe oko. Jednocześnie kilka osób, stojących wpobliżu pana młodego, zostało obryzganych kwasem solnym. Woroniecką aresztowano, poszkodowanym zaś udzielono pomocy pogotowie ratunkowe.

Kronika telegraficzna.

W Kłajpedzie policja litewska aresztowała obywatela niemieckiego Beckera pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. Przy aresztowanym znaleziono obciążający materjał.

Wybitny lekarz i uczony lwowski nie żyje.

Lwów, 29. 3. (PAT) Zmarł tu znakomity lekarz internista dr. **Lesław Gluziński,** emerytowany profesor uniwersytetu lwowskiego, znany badacz gruźlicy.

* * *

Zmarły był lekarzem niesłychanie wziętym i w jgo ordynacyjnych pokojach czekały zawsze kolejki pacjentów, do których trzeba się było zapisywać często na dwa dni naprzód. Jako człowiek wyróżniał się ś. p. dr. Gluziński niezwykłą dobrocią serca i podbijającą skromnością. Otaczała go też popularność i cześć ludzka.

Mord rabunkowy na progu kancelarji notarjalnej.

Łódź, 29. 3. (PAT) Dziś o godz. 3 po poł. przybył do kancelarji notarjusza Kuleszy w Zgierzu mieszkaniec wsi Sokolniki, powiatu łęczyckiego, Mackiewicz celem sporządzania aktu notarjalnego kupna domu. Mackiewicza śledzili widocznie **nieznani bandyci,** którzy wiedzieli, że posiada on przy sobie większą sumę pieniędzy. Gdy Mackiewicz znalazł się w **klatce schodowej** domu, w którym mieści się kancelarja notarjusza, podbiegło do niego kilku osobników, **dając szereg strzałów rewolwerowych. Mackiewicz padł trupem na miejscu.** Z zeznań notarjusza Kuleszy wynika, że Mackiewicz powinien mieć przy sobie 75.000 zł. Podobno Mackiewicz w ubiegłym roku wygrał dolarówkę, na którą padło 40 000 dolarów. Dochodzenia policyjne w toku.

Zawody szachowe.

Warszawa. (PAT) W dniu 1 kwietnia rozpoczyna się **doroczny turniej szachowy o mistrzostwo Warszawy** z udziałem kilkunastu najlepszych szachistów warszawskich. Tytułu mistrza stolicy bronić będzie mistrz Paulin Frydman.

Turniej potrwa około 6 tygodni.

—:;—

Kościół zbudowany przez czterech zakonników.

W małem miasteczku angielskiem na miejscu dawnego opactwa, zrujnowanego 800 lat temu, stanął w tych dniach **kościół wybudowany rękami czterech zakonników Benedyktynów,** którzy budowali go 25 lat. Gdy ćwierć wieku temu rozpoczęli swą pracę, posiadali tylko 1 funt szterlingów (około 40 zł). Budowa kosztowała 70.000 funtów szterlingów czyli 2 miljony 800 tysięcy złotych. **Benedyktyni czerpali swe zasoby z pracy rąk własnych, zajmując się pszczelnictwem i rolnictwem.** Ani razu w ciągu swej pracy nie zwrócili się do dobroczynności ludzkiej.

Plany architektoniczne i witraże wykonali specjaliści. Lecz całą budowę do ostatniego kamienia wykonali zbożnemi rękami słudzy Boga. W dniu 25 kwietnia br. **świątynia ma być uroczyście poświęcona** przez kardynała. Jest to przysłowiowa „praca benedyktyńska.

Herszt włamywaczy napadł na kochankę

w sali sądowej.

Lublin. Roku ubiegłego w miesiącu październiku i listopadzie na terenie Lublina dokonano **szeregu bezczelnych kradzieży.**

Precyzyjne wykonanie włamań oraz umiejętność znikania z horyzontu i zacierania wszelkich śladów za sobą, świadczyły, iż na terenie Lublina działa banda wykwalifikowanych złoczyńców.

Mimo usilnych zabiegów policji, złodzieje, do których przyrosła nazwa „nieuchwytnych“ ciągle pozostawali na wolności.

Po mozolnych dociekaniach władze bezpieczeństwa wpadły na trop niebezpiecznych włamywaczy i w krótkim czasie bandę zlikwidowały, członków jej osadzając w więzieniu.

Jak się okazało, herszt bandy był 23-letni mieszkaniec Lwowa Antoni Samotyj, który mimo swego młodego wieku, należał do czołowych włamywaczy na terenie Polski.

Wspólnikiem jego i nieodłącznym kompanem był Zygmunt Pelczarski znany złoczyńca oraz dwie kobiety w osobach Anny Pelczarskiej, kochanki herszta i Walerji Zalewskiej z Lublina.

Sprawa powyższa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

W czasie przewodu w momencie składania kompromitujących zeznań przez kochankę, Samotyj, odtrącwszy posterunkowego, rzucił się na nią a obejmując ją ramionami usiłował odgryźć jej nos.

W porę jednak nadbiegli posterunkowi, szaleńca obezwładnili i zakuli w kajdany.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Pelczarskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Samotyja na 4 lata takiegoż więzienia, wspólniczki w osobie Zalewskiej i Pelczarskiej po pół roku więzienia z zawieszeniem.

Zgon znakomitego Wielkopolanina

Poznań, 29. 3. (PAT) W pierwsze święto zmarł tu w wieku lat 80 **dr. Bolesław Erzepki,** wybitny uczony, honorowy profesor uniwersytetu poznańskiego, historyk literatury i badacz języka staropolskiego. Dr. Erzepki otrzymał przed paru laty nagrodę literacką miasta Poznania za całokształt swej działalności naukowej i literackiej.

Był również członkiem Akademji Umiejętności i wieloletnim dyrektorem muzeum poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

* * *

Ś. p. prof. Erzepki, to człowiek niezwykłej wprost zacności i prawości, z którego osobą nierozerwalnie złączyły się dzieje kulturalne Wielkopolski. Urodzony dnia 5 lipca 1852 w Pawłowicach, w kresowym powiecie leszczyńskim, kończył Zmarły gimnazjum w Lesznie, poczem zapisał się na wydział filozoficzny uniwersytetu wrocławskiego. Już jako akademik wykazał niezwykły zapał dla badania naszej najdawniejszej przeszłości. W 1875 ogłosił wyniki pierwszych swych badań prahistorycznych. Wcześnie również rozmiłował się w książce polskiej. Jako filolog poświęcił się studjom nad językiem staropolskim i stał się jednym z jego najgruntowniejszych znawców. Ogromne są zasługi Zmarłego w dziedzinie badań nad naszą literaturą. Jako niestrudzony badacz bibljoteczny wykrył i wydał szereg nieznanych rękopisów Kochanowskiego, Trembeckiego, Słowackiego, komedyj Zabłockiego i wierszy C. K. Norwida. W r. 1885 objął kierownictwo uzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, i trwał na tej placówce, mimo niedostatku materjalnego, przez 40 blisko lat. Zmarły przez długi czas był prawie że jednym przedstawicielem nauki ścisłej w Wielkopolsce, która, nie mogąc tworzyć własnych placówek naukowych, oddawać musiała swych luminarzy duchowych innym dzielnicom lub nawet zagracę. Śp. Erzepki, mimo niedostatku, wytrwał w stolicy wielkopolskiej i doczekał się czasów, gdy wolny Poznań stał się pulsującem, potężnem środowiskiem nauki polskiej, a wdzięczna Ojczyzna obdarzyła wytrwałego pioniera nauki godnością profesora tego uniwersytetu, dla którego w tak dużej mierze grunt przygotował.

Niech mu lekką będzie ziemia, której tak wiernie służył.

O uruchomienie akcji budowlanej.

IV.

Zagadnienie sfinansowania i organizacji.

Dochodzimy do kwestji najtrudniejszej: **Kto ma tę akcję prowadzić i finansować?** Akcja budowlana samorządów miejskich przy obecnej ich sytuacji finansowej już poważnie w rachubę nie wchodzi. Zresztą miasta na ogół budowały za drogo. Było tu zbyt wielkie pole dla zdobywania sobie poparcia przez różnych przedsiębiorców prywatnych — mimo systemu przetargowego.

Nie można też liczyć na imprezy o charakterze charytatywnym, wzgl. o budowanie przez sam przemysł dla potrzeb swych pracowników — aczkolwiek forma ta jest bardzo pożądana i niejednokrotnie dała poważne wyniki (np. akcja biskupa Tymienieckiego w Łodzi), to trzeba ją odłożyć na lepsze czasy.

Najsympatyczniejszą ze względów społeczno-wychowawczych jest niewątpliwie

spółdzielczość.

Nasze ustawy dają jej — słusznie zresztą — poważne przywileje. Niestety, jak dotąd wykazały się i tu poważne braki. Spółdzielnie mają za drogą i za ciężką administrację — a nadzór jest niedostateczny, bo żadna komisja nie zastąpi osobistego zainteresowania. Zwykle też braknie tu sił naprawdę fachowych. Spółdzielczość nie da się jednak zastąpić ani zlikwidować, i trzeba pracować nad taką jej rekonstrukcją, by kierownicy byli osobiście jak najbardziej zainteresowani w najoszczędniejszem budowaniu. Druga trudność, to wypłacalność członków i możliwość **egzekucji.** Taka np. warszawska spółdzielnia budowlana „Zdobycz Robotnicza“ nie płaci obecnie ani grosza procentów, a egzekucja przedstawia się beznadziejnie. Konieczne jest w tej dziedzinie znalezienie formy lepszego zabezpieczenia pożyczek, udzielonych spółdzielniom.

Najżywotniej przedstawia się w tej chwili akcja budowlana

zakładów ubezpieczeń społecznych

Są to dziś jedyne instytucje, mające jakieś fundusze do dyspozycji. Wprawdzie bierze się im to bardzo za złe — i jest tendencja do obniżania składek, ew. w związku z komasacją ubezpieczeń robotniczych. Tendencja ta jest więcej niż zrozumiała i gospodarczo uzasadniona — z drugiej strony oznaczałoby to **likwidację jedynego dziś poważnego funduszu budowlanego.**

Akcja budowlana zakładów ubezpieczeniowych jest niewątpliwie akcją o celach społecznych — lecz przedewszystkiem musi ona pozostać akcją lokacyjną, wymagającą pupilarnej pewności. Zmusza to do dużej ostrożności, nakłada granice w przystosowaniu komornego do sytuacji rynkowej, i stwarza tak przykre konieczności, jak wymaganie zgóry 6-miesięcznego czynszu. Wyklucza to finansowanie budowy domów drewnianych, gdzie ryzyko (grzyb, pożar) jest zbyt wielkie, a trwałość niedostateczna.

Pozostaje kwestją, czy zakłady winny budować we własnym zakresie, czy udzielać pożyczki budującym lub wreszcie oddawać fundusze Bankowi Gospodarstwa Krajowego wzgl. Państwu (w formie lokat lub zakupu papierów). Jakie były tendencje rozwojowe polityki lokacyjnej Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w ostatnich latach (1927-1930) — o tem mówi poniższe zestawienie:

	1927	1928	1929	1930
Wkłady bankowe	29,5%	25,3%	25,4%	22,9%
Pożyczki hipoteczne	34,4%	26,8%	22,9%	20,3%
Papiery wartościowe	13,4%	24,4%	35,0%	37,8%
Nieruchomości	22,7%	23,5%	16,7%	19,0%

Najbardziej uderzającem zjawiskiem jest stałe **zmniejszanie się pozycji pożyczek hipotecznych, a równoległy wzrost lokat w papierach wartościowych.** Gdyby istniała pewność, że pożyczki, udzielane istytucjom emisyjnym idą na cele budowlane — byłaby to jedynie zmiana formy. Lecz nie mamy powodu do takiego optymizmu. Przy „luzowym“ systemie niewątpliwie fundusze te służą do łatania różnych dziur. Papier lokacyjny. to **zamrożenie pieniędzy** aż do daty jego płatności, która kto wie czy nie zostanie zastąpiona przez — konwersję (zamianę na nową pożyczkę). Przy niskim normalnie kursie tych papierów **nie ma możności ich przedwczesnego upłynnienia.** Pożyczki hipoteczne są o tyle lepsze, że istnieje tu wpływ stały rat amortyzacyjnych, a zatem stopniowe wycofanie kapitału. Amortyzację pewną dają i **własne budowle.** Inny argument, o którym się niechętnie mówi, to — **zabezpieczenie na wypadek dewaluacji** lub — **ustawowego obniżenia kursu.** Wprawdzie nie zanosi się na to w obecnej chwili — któż jednak przyszłość przewidzieć może. Lokata w nieruchomościach ocaliła lwowskiej Ubezpieczalni jej przedwojenne kapitały.

Z punktu widzenia samego ruchu budowlanego wniosek jest jasny: trzeba **wrócić na drogę lokat budowlanych.** Czy jednak protegować hipoteki, czy domy własne? Hipoteka ma te zalety, że **zmusza ona do uruchomienia własnych kapitałów,** bo daje się ją jedynie do pewnej wysokości kosztów. Pozatem niema tu ryzyka **straty na wolnych mieszkaniach.** Jedynie w razie **upadłości** może Ubezpieczalnia pewne straty ponieść, ale niewielkie, bo pierwsza hipoteka ma pierwszeństwo — a możnaby jeszcze te

gwarancje wzmocnić.

na drodze ustawowej lub umownej. Nie znaczy to jednak, by zupełnie własny ruch budowlany likwidować. Winno to się stać stopniowo, w miarę, jak pożyczki hipoteczne wchłoną wolny kapitał. Władze centralne winny tu poszczególnym zakładom dawać **pewną swobodę** — w ramach od — do, i wogóle likwidować nadmiar centralizmu, zabójczego dla swobodnej inicjatywy i prawie odpowiedzialności.

Poważna trudność leży tu w dziedzinie **administracji tych hipotek.** Wchodzić tu będą w rachubę przedewszystkiem pożyczki drobne, a przy tych właśnie koszta administracyjne są zbyt duże. Trudność tę można jednak przezwyciężyć, **podnosząc nieco stopę procentową** celem opłacenia kosztów administracyjnych. Ponieważ Zakłady zasadniczo zadawalniają się oprocentowaniem ka-



Wiosna nadchodzi!



Namyślała się — przyjść czy nie przyjść — jak kapryśna kobieta. Aż namyśliła się na to, co jest w każdym razie nieuchronne. Oto jeden z placów targowych w Warszawie, już zastawiony barwnymi produktami wiosny. I u nas widzi się coś podobnego, tylko w skromniejszym na razie rodzaju.

Mieczysław Jarosławski. 22)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

W tem miejscu oczy Chińczyka przejrzały skrzącym się blaskiem, zęby spróchniałe wypłynęły na wierzch, a cała twarz, lekko pochylona naprzód, nabrała tak dobrotliwie karcącego wyrazu, że ciarki przeszły po opalonych skórach dwóch drabów, których serca naraz poczuły, jakich to ofiar będzie od nich wymagać teraz żółta małpa, czcigodnym mandarynem dla uniknięcia nieporozumień zwana.

Pewność tego przypuszczenia podkreślił tylko jeden wyrzucony z zawrotnego młynka wielkich palców palec wskazujący, podczas gdy drugi wraz z całą dłonią zajęty był wydobywaniem z pod siedzenia Tsiń-Lu-Kianga szmaciastej długiej księgi, w której wypisane były konta bandy trudniącej się napadami na karawany, kuplerstwem i przemycaniem towarów do dominjów brytyjskich

Spokojnym głosem mandaryn ciągnął dalej:

— Tu oto ręka moja miłosierna dopisała w długu każdego z was po sto funtów — sumę nieznaczną, zważywszy na przewinienie wasze, a z niego stratę moją wypływającą

Spojrzał — jakie sprawił tem oświadczeniem wrażenie, a żeby je złagodzić, dodał sumienne wyjaśnienie:

— Boć jeżeliście nie zarobili po sto funtów, to rzecz oczywista, żeście je stracili, co też w koncie waszem musi być srpawiedliwie odnotowane.

Arabi poruszyli się niepewnie.

— Ojcze nasz miłościwy, niech ci Allah wynagrodzi twoją wspaniałomyślność — zawyli jednogłośnie. — Oszczędź naszą skórę, na której i tak nie masz miejsca całego, którebyś mógł ściągnąć choćby na zawinięcie twego szlachetnego palca. Przyrzekamy ci na imię Allaha, że w następnej sprawie postaramy się podwakroć przysporzyć ci zysku, byleby otchłanna kiesa twoja napełniona została.

Upadli przytem twarzami przed majestatem swego herszta, daleko przed siebie wyciągając rozpłaszczone dłonie na znak pokory i poniżenia ostatecznego.

— O tem właśnie teraz pomówimy — lakonicznie rzucił Chińczyk, chowając księgę pod siedzenie i nadając twarzy swej wyraz takiej niewinności, jakby od tej chwili zaczęły go mocno boleć zęby.

Arabi wrócili do poprzedniej pozycji wyczekującej, obliczając w cichości, ile to dni wyrzeczenia się gry w kości i w karty, ile postów baranich i powstrzymania się od brania udziału w wesołych widowiskach, oraz ile mniej mieszków betelu przypadnie na każdego z ich grona. I znów przez chwilę zaległa martwa cisza, potrzebna do skupienia się w oczekiwaniu ostatniego numeru doznawanych dzisiaj plag.

Jakoż czarno lakierowany mandaryn niebawem zadowolnił ich łatwo zrozumiałą ciekawość.

— Zły jest ten kupiec, który licząc na sprowadzenie zakupionego towaru, w chwili kiedy ma go dostarczyć klijentowi, zacznie wymawiać się tem, że towar, zawdzięczając niedołęstwu i nieuczciwości jego podwładnych, przepadł i nie może być dostarczony. Zły jest to kupiec, powiadam, i zaraz wam udowodnię słuszności tego arcy-mądrego powiedzenia.

Tu zatrzymał się na chwilę dla nabrania odpowiedniego zapasu śliny i, chowając obiedwie ręce po za plecami, co zawsze mogło tylko oznaczać najwyższy pomysł wyzysku podwładnych — mówił tak dalej:

— Bo cóż jest „złem“? zapytacie. Jak wiadomo wam z nauki „Koranu“ zło jest tem, co istnieć nie powinno. A zatem istnieć nie powinien i zły kupiec. Jakże za tem mogą istnieć jego nieuczciwi słudzy bez niego? Któż ich nakarmi? Któż ich przyodzieje? Któż udzieli im karcianego kredytu? Kto obroni ich wreszcie przed surowem prawem emira, zabraniającem uczciwego zarobku pośrednictwa w domach wam tylko wiadomych, jako że za dorosłych uważacie się już mężów? Z tego com powiedział, jasno, jak świeci lampka oliwna, wypływa, że kupiec nie może wymawiać się brakiem towaru, skoro o brak taki przyprawili go tylko jego słudzy. Skąd go jednak weźmie, jeżeli mieszek jego jest pusty? Czy z pustego miecha z koziej skóry naleje który z was wody? Odpowiedzcie!

— Nie, mandarynie, nie naleje — odparli Arabi, nie wiedząc w jakie miejsce wybiera się tenże ich ukąsić za tę odpowiedź.

Tsiń-Lu-Kiang uśmiechnął się pobłażliwie, w lot zgadując tę ich myśl lękliwą, w której też nie omieszkał ich natychmiast upewnić.

— Przenikliwość wasza wyłazi z was jak słoma z dziurawego łapcia, a mądrość rozlewa się po głupich na pozór obliczach, jak sok po ściśniętym owocu granatu. Aby więc wyrównać rachunek wasz i podtrzymać nadal godne was szlachetne zajęcie, każdy z was przyprowadzi mi po jednej brance, które wiezie karawaną z Północnej Afryki wielki kupiec żywym towarem, czcigodny Hassan-ben-Szerif, syn przyjaciela mego, Ali-ben-Szerifa, posiadającego, jak wiadomo, najpiękniejszy karawan-seraj w Heracie.

— Jakto, mandarynie, czyż chcesz, abyśmy darmo to dla ciebie uczynili?!

— Nie powiedziałem wszak słowa „darmo“, jakkolwiek nie powiedziałem, że zapłacę. Mądrość cała więc leży gdzieś pośrodku i rozum tak wytrawnych mężów, za jakich chcecie uchodzić w Heracie, wskaże wam natychmiast ów środek: płacić nie będę, a jednak nie uczynicie tego za darmo, boć przez to, jakom rzekł mądrze pierwej, uratujecie dla siebie waszych klijentów, którzy i nadal z usług moich, jako i ja zkolei z waszych, korzystać będą. Zapłacą zatem przy sposobności klijenci, jak w szanującem się kupiectwie przystało. O tem jak, gdzie i kiedy — w swoim czasie przeze mnie, jak zwykle, zostaniecie powiadomieni.

Arabowie niechętnie kiwali głowami, bo wyprawa była ryzykowna, wymagała wielkiego zachodu i ostrożności, a zwłaszcza czasu, w którym przecież nic nie zarabiali.

Tsiń-Lu-Kiang rozumiał dokładnie bolesność tego ostatniego ciosu, więc dla łatwiejszego zniesienia go, rzucił filuternie: (Ciąg dalszy nastąpi.)

pitału w wysokości 4,5%, tyle wynosi stopa techniczna Z. U. P. P. Pożyczki hipoteczne możnaby udzielać na 5—6%, do wysokości — licząc ostrożnie — 70 do 75% kosztów budowy i placu. Tego rodzaju pożyczki byłyby umożliwiły

zupełnie rentowną kalkulację

domów np. dwurodzinnych, i uruchomiłyby leżące dziś martwo, istniejące mimo wszystko jeszcze kapitały prywatne. Toć, jak wykazały podane wyżej obliczenia p. T. Piotrowskiego, nawet przy 8% oprocentowania mieszkanie własne czteropokojowe kalkulowałoby się na 130 zł. Przy **obniżce procentów byłoby ono znacznie tańsze**, a przynajmniej nie droższe, **niż czynsz w domu, podlegającym ochronie lokatorów.**

Tym świetnym możliwościom zagraża niestety w tej chwili **cios śmiertelny.** O ile przejdzie a raczej wyjdzie ustawa, zmuszająca Zakłady Ubezpieczeniowe do **lokowania swych rezerw w papierach państwowych** — (podobno w r. 1932 90%, w 1933 — 80 — a potem dopiero stopniowo ma się ten przymus zmniejszać aż do 25% (które możnaby za normalne uznać) — wtedy wyschnie ostatnie wydajne źródło możliwości budowlanej, a z nią „nakręcenia" mechanizmu gospodarczego i usunięcia stosunków, które jedynie słowem **potworne** określić można.

Pozostaje jeszcze jedna — od tamtych niezależna możliwość: skoncentrowanie i **zorganizowanie kapitału prywatnego na zasadach pierwszej konstrukcji.** Chodziłoby tu o ten system, który zastosował np. Ford czy Bata, o tworzenie przedsiębiorstw **wielkich**, posiadających **własne surowce i produkcję części**, z tem, że **zysk oblicza się dopiero przy końcowym produkcie**, a nie kilkakrotnie (zysk producenta surowców, pierwszej przeróbki, pośrednictwa, wykończenia — nieraz w kilku fazach). Przedsiębiorstwa budowlane tego rodzaju mogłyby pozostać **stopniowo**, drogą dobrowolnych układów. Winny one obejmować i **finansowanie** całej akcji i budować domy dla prywatnych nabywców, seryjnie — ale na zamówienie (a więc bez ryzyka), i na mocy układu, umożliwiającego szybką egzekucję w razie niewypłacalności. Powstanie takich przedsiębiorstw może być ewolucyjne, ale w tempie szybkiem. Pozyskanie zagranicznych kapitałów byłoby tu przypuszczalnie możliwe — zacząć należałoby od kapitałów własnych. Kapitały te muszą jednak być znaczne. Zainteresować należałoby

Polonję amerykańską,

wśród której są poważne **tendencje reemigracyjne.** Warunkiem zdobycia tak zaszarpanego na tym gruncie zaufania byłoby pozyskanie do współpracy na czołowych stanowiskach **ludzi, na tamtejszym gruncie znanych.**

Dużo zrobić można, nawet w czasach ciężkich, trzeba tylko mieć **odwagę i inicjatywę.** Projekty nasze poddajemy szerokiej pod rozwagę. **Dr. N.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Ruch statków

Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego S. A.

S. S. „Premjer" przy Stoczni Gdańskiej. S. S. „Warszawa" z ładunkiem drobnicy i pasażerami przybył do Gdańska. S. S. „Łódź" przybył do Hull 28 b. m. S. S. „Rewa" z ładunkiem drobnicy i pasażerami przybył do Gdańska 27 bm.

Bezdomna Muza.

Dyrektor Teatru Polskiego p. **St. Czapelski**, mimo wielkiej wiary i optymizmu, będącym specyficzną cnotą czy też wadą prawdziwych artystów, niezawodnie z przykrością przypomina sobie polskie przysłowie, że „wśród wielu przyjaciół, psy zająca zjadły".

Zachęcony swą dobrą sławą, jaką sobie zdobył pracą swoją w teatrach **we Lwowie i Poznaniu**, oraz wielką sympatją okazaną mu przez sfery kulturalne w Gdyni, odważył się, mimo ogromnych trudności technicznych, zorganizować stały teatr polski w Gdyni, którego działalność miała objąć cały teren przymorski, a to **Gdańsk, Tczew, Starogard, Kościerzynę, Chojnice, Wejherowo**, a nawet **Rypin.**

Największą swą nadzieję opierał na Gdyni i tu utworzył też bazę dla swego zespołu. W krótkim stosunkowo okresie czasu, od 10 lutego do 11 marca br. zdołał on urządzić 27 przedstawień, a to 7 w Gdyni, 3 w Starogardzie, po 3 w Wejherowie i Kartuzach, po dwa w Gdańsku, Kościerzynie, Chojnicach, Rypinie i Oksywiu, oraz 1 w Tczewie.

Mimo wielkiej atrakcyjności repertuaru i wysokiego poziomu artystycznego zespołu, rezultatem szlachetnego wysiłku p. dyr. Czapelskiego i wiernej drużyny, jest deficyt przekraczający kwotę 5.000 zł. Jest to ofiara tak dotkliwa i przekraczająca materjalne możliwości jednego człowieka, że dalsze ofiary, byłyby już niemal samobójstwem.

Ta przykra sytuacja skłoniła p. dyr. Czapelskiego do zaproszenia na konferencję prasową przedstawicieli tutejszych pism codziennych, aby wspólnie naradzić się nad dalszemi możliwościami tej tak koniecznej i szlachetnej imprezy kulturalnej. Najcięższym kamieniem u nóg dyr. Czapelskiego jest koszt wynajmu sal widowiskowych, które pożerają lwią część dochodów, zwłaszcza w Gdyni.

Wyłoniła się więc na tej konferencji bardzo szczęśliwa myśl, wystawienia prowizorycznie, do czasu wybudowania jakiegoś godniejszego przybytku dla teatru i imprez artystyczno-kulturalnych, amerykańskiego baraku, jakie administracja wojskowa używa do celów szpitalnictwa, o pojemności 600—800 osób. Oszczędziwszy w ten sposób 50—60 procent obecnych kosztów, sprawa utrzymania teatru postawioną będzie na realniejszym gruncie. W tym celu uproszono dwóch uczestników tej konferencji, a to p. kuratora Owińskiego i red. Bartha, aby interwenjowali u odnośnych władz, celem uzyskania tego rodzaju baraku, oraz odstąpienia na warunkach przystępnych odpowiednio położonego placu w śródmieściu.

Powrót ze złotem runem.

Długa i częsta nieobecność Komisarza Rządu p. Zabierzowskiego w Gdyni wywoływała wśród niewtajemniczonych w zadania i cele jakie sobie wytknął p. Komisarz Rządu, często krytyczne uwagi. Obecnie jednak po przedstawieniu przez niego na zwołanej prawie bezpośrednio po powrocie z Warszawy konferencji prasowej, konkretnych rezultatów jego prawie całorocznych zabiegów, nietylko zamilknąć muszą głosy malkontentów, lecz przyznać muszą nawet najwięcej krytycznie nastawieni malkontenci, że po długich okresach nieudolnych, do wielkiego zadania niedorosłych poprzedników p. Zabierzowski jest pierwszym rządcą naszej metropolji morskiej, który ma jasno nakreślony program pracy i potrafi program ten i wytknięte cele, dzięki swym znakomitym stosunkom w sferach rządowych ze skutkiem realizować.

Dziś miasto Gdynia, dzięki tym energicznym zabiegom stoi u progu wielkiej planowej pracy.

Rezultaty tych zabiegów skrystalizowały się w czterech zasadniczych kierunkach:

1) Wszelkie sprawy dotyczące m. Gdyni, skoncentrowane zostały dla większego usprawnienia i przyspieszenia toku ich załatwienia w utworzonej przy Radzie Ministrów komisji, wzgl. komitecie, składającego się z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych sprawami gdyńskiemi resortów, z którym Komisarz Rządu będzie miał bezpośredni kontakt.

2) Wychodząc z założenia, że w rozbudowie miasta i portu Gdyni zainteresowany jest cały kraj, postanowiono uchwałą Rady Ministrów, wstawiać, począwszy od roku budżetowego 1933/34, corocznie w budżet państwowy odpowiednie sumy dla pokrycia ewentualnych niedoborów własnego budżetu m. Gdyni. W ten sposób zabezpieczona będzie materjalna przyszłość Gdyni. W związku z tą uchwałą uzyskał p. Komisarz Rządu gwarancję rządową na 5-cio miljonowy kredyt w B. G. K. na pokrycie dotychczasowych krótkoterminowych zobowiązań, oraz jednoroczne moratorjum dla wszystkich państwowych kredytów i oprocentowań tychże kredytów.

3) Uchwałą Rady Ministrów, upoważniony został Minister Robót Publicznych, do bezwłocznego opracowania ustawy o sposobie budowy ulic, placów i budowli publicznego użytku w Gdyni, oraz o trybie postępowania wywłaszczeniowego potrzebnych na cele publiczne gruntów, przyczem nie naruszone zostaną interesa prywatnych właścicieli.

4) Rada Ministrów uchwaliła upoważnić Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Handlu i Przemysłu oraz Robót Publicznych do udzielania miastu Gdyni wszelkich koncesji na przedsiębiorstwa rentowności.

Pozatem uchwalono poczynić starania o obniżenie oprocentowania dla wszelkich zaciągniętych przez miasto Gdynię pożyczek inwestycyjnych, oraz skonwersowanie wszystkich dotychczasowych pożyczek krótkoterminowych na kredyty długoterminowe.

Program inwestycyjny ograniczy się na razie do objektów najpilniejszych i najniezbędniejszych, jak n. p. rzeźni, hal targowych, urządzeń asenizacyjnych, szkół i t. p.

Po świętach p. Komisarz Rządu ma zamiar poświęcić się wyłącznie pracom wewnętrznym Komisarjatu. Zwołana zostanie komisja budżetowa dla opracowania budżetu na r. 1932/33 oraz komisja administracyjna dla przestudjowania całego kompleksu statutów organizacyjnych, a to podziału czynności między poszczególne wydziały, ustalenie etatów urzędniczych, oraz pragmatyki służbowej urzędników, uchwalenie statutu emerytalnego, wreszcie zaopatrzenie urzędników w mieszkania.

Po wprowadzeniu w życie tych zmian organizacyjnych, możliwe będzie obniżenie liczby zatrudnionych pracowników komisarjatu o 33%, przyczem decydować będą przedewszystkiem kwalifikacje naukowe i zawodowe.

Na interpelacje jednego z przedstawicieli prasy w sprawie oczekiwanych pożyczek inwestycyjnych, p. Komisarz Rządu zapewnił, że mimo bardzo niekorzystnej konjunktury na rynkach pieniężnych dla pożyczek długoterminowych, pożyczka na budowę kanalizacji oraz ogólno budowlana, jest już blisko realizacji.

W końcu poinformował p. Komisarz Rządu, że prócz podanego już do wiadomości publicznej wyposażenia Gdyni obszarami z gruntów państwowych w północno wschodniej części miasto (Chylonji), złożony został do laski marszałkowskiej projekt ustawy o przekazanie na własność miasta majątku państwowego Redłowa.

W ten sposób stworzone zostaną dla miasta mocne podstawy kredytowe dla pożyczek długoterminowych.

Nie da się więc zaprzeczyć, że jednoroczna praca p. Zabierzowskiego przyniosła rezultaty, przechodzące najśmielsze oczekiwania.

—:—

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

Walne zebranie właścicieli nieruchomości.

Dnia 23 bm. odbyło się w sali hotelu Centralnego, doroczne walne zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości w Gdyni, któremu po zagajeniu przez prezesa p. Jęczkowiaka, marszałkował p. radca Sznuke.

W obszernem sprawozdaniu z czynności zarządu za okres 4-miesięczny jego działalności, przedstawił prezes p. Jęczkowiak całokształt pracy nad uzdrowieniem znajdującego się już prawie przed upadkiem towarzystwa, pod rządami poprzedniego zarządu, z p. Nowackim na czele.

W tym krótkim stosunkowo czasie działalności obecnego zarządu wzrosła liczba członków ze 155 na 250 oraz doprowadzono do równowagi budżet towarzystwa, mimo odziedziczonego po poprzednikach zadłużenia.

Sprawozdanie kasowe przedstawione przez skarbnika wykazało po stronie dochodów zł 2359,68 a po stronie rozchodów zł 2225,75, oraz saldo zł 133,90. Zaległości wkładek wynoszą 285 zł, natomiast dług dotąd niewyrównany wynosi zł 116,75.

Na wniosek prezesa komisji rewizyjnej dyr. K. K. O. p. Linkego uchwalono ustępującemu zarządowi jednogłośnie przez aklamację absolutorjum oraz podziękowanie za owocną pracę.

Wybory nowego zarządu nie wprowadziły wobec tego wybitniejszych zmian w składzie dotychczasowego zarządu, na którego czele i nadal pozostał p. **Jęczkowiak.**

Z przykrością stwierdzić jednak należy dziwny brak zainteresowania się sprawami towarzystwa nietylko wśród członków należących do Towarzystwa, lecz przedewszystkiem u właścicieli nieruchomości dotychczas stojących poza organizacją, a których ilość wynosi około 70% ogółu właścicieli nieruchomości.

Na wniosek prezesa p. Jęczkowjaka uchwalono też jednogłośnie wyrazić gorące podziękowanie b. naczelnikowi ochotniczej straży pożarnej p. Grzegowskiemu za jego pełną poświęcenia i owocną kilkuletnią pracę na trudnem swojem stanowisku.

Dr. GÓRSKI — Zagórze.

Rozbudowa podmiejska Gdyni

I.

„Obecnie w Komisarjacie Rządu wyłożony „projekt" rozbudowy **Zagórza i Rumji** i w części przez Wydział Techniczny już zaakceptowane plany zabudowania pojedyńczych terenów wykazują tendencję przeniesienia wielkomiejskich stosunków budowlanych i drogowych, przewidzianych dla Gdyni, na krańce sfery jej interesów. Poczynania takie budzą pewne wątpliwości co do zasady samej, a jeszcze większe w skutkach! W Gdyni buduje się port i z portem z natury rzeczy złączone miasto w granicach administracyjnych, a dalsza okolica t. zw. sfera interesów, do której zaliczono ustawowo cały szereg pobliskich miejscowości, ma zapewnić należyty rozwój miastu i portowi. Rozporządzenie z dnia 7. VI. 1930 r. — Nr. 50 Dz. U. R. P. na rok 1930 poz. 430 — o ustaleniu sfery interesów mieszkaniowych miast i ośrodków przemysłowo fabrycznych określa jako sferę interesów „tereny nieobjęte granicami administracyjnemi miasta lub ośrodka przemysłowo-fabrycznego, które — ze względu na racjonalną rozbudowę miast i ośrodków przemysłowych lub ze względu na potrzeby ich mieszkańców — niezbędne są, bądź na cele użyteczności publicznej, bądź też na tworzenie gospodarstw lub letnisk podmiejskich, osiedli dla robotników, rzemieślników, urzędników itp." Sfera więc ma **służyć** interesom portu i miasta Gdyni pod względem komunikacyjnym, mieszkaniowym, aprowizacyjnym itd. Życie sfery winno się zatem podporządkować interesom ośrodka, a nawet wyzbyć się pewnych aspiracyj, żeby nie tworzyć konkurencji rozbudowie Gdyni przez odpływ jednostek finansowo silnych na krańce, zamiast je wykorzystać do rozbudowy centrali. Sfera interesów nie żyje własnem życiem, tylko życiem centrali, a życie jej podnosi się i upada z rozwojem albo zastojem centrali. Już z tego pojedyńczego stwierdzenia wynika, że podstawy rozwoju dla centrali powinny być inne, jak dla jej zaplecza. — Do tej konkluzji dojdzie się i w inny, pojedyńczy sposób: Gdyby ustawodawca miał na celu wielkomiejski rozwój i dla sfery, byłby to osobnem zarządzeniem spowodował.

Wielkomiejskie zarządzenia są niepożądane dla sfery i z punktu widzenia **gospodarczego.** Zadaniem najbliższej przyszłości jest rozbudowa portu i miasta Gdyni. Rozbudowa ta potrwa, zależnie od gospodarki ogólnej, jeszcze parę dziesiątek lat i pochłonie też środki społeczeństwa. Przed rozbudową Gdyni zabraknie środków na cele gmin podmiejskich. Koszty urządzenia i utrzymania ulic musieliby ponieść tymczasem adjacenci (art. 64, 65 prawa budowlanego). A koszty te są znaczne, jeżeli się zważy, **że przewiduje się szerokość ulic między stacją Rumia — Zagórze a Rumją** na 34 mtr., a ulic pobocznych, czysto mieszkaniowych, na 18 mtr. Takich kosztów adjacenci ponieść nie są w stanie, gdyż znaczna część ma jeszcze poważne zobowiązania z kupna działki i jej wybudowania. Celem porównania stwierdzam, że ulica 10-go Lutego w Gdyni ma szerokość między linjami zabudowania t. j. od domu domu ca. 28 mtr., a jej ulice poboczne 15—18 mtr. — Podobne trudności przedstawia i żądanie zwartej, kilkupiętrowej zabudowy. Skupienie większej ilości mieszkańców w parupiętrowym domu koszarowym wymaga **wodociągu, kanalizacji** itp. Bez tych dogodności wydzierżawienie jest prawie wykluczone tem więcej, że wysokość dzierżawy i na sferze nie może być o wiele mniejsza jak w Gdyni, ponieważ koszty wybudowania, z wyjątkiem ceny za plac budowlany, są prawie te same na krańcach sfery jak w Gdyni.

Skutek takich i podobnych zarządzeń będzie ten, że pozostaną one martwą literą, a dalszy rozwój miejscowości podetną.

Najbliższe zadania Gdyni wobec jej strefy streściłbym w ten sposób:

USTALENIE ARTERJI KOMUNIKACYJNYCH

łączących w prosty, a dogodny sposób sferę z centralą. Co do północnej sfery wskazywałem już od lat na kwestje następujące:

a) **Urządzenie szosy** z użyciem dotychczasowych dróg polnych **ze stacji kolejowej Reda przez Rumję, poniżej Kępy Oksywskiej i Pogórza, przez Nowe Obłuże, Nowe Oksywie do portu.** Teren ten jest prawie równy, a znaczne pokłady żwiru w tych terenach umożliwiłyby tani nasyp.

b) Drugą taką arterję przedstawiałaby szosa od zgięcia szosy z Redy, krótko przed stacją kolejową Rumia—Zagórze, wzdłuż toru kolejowego po stronie północno-zachodniej przez teren Rumji, Cisowy i Chylonji do szosy z Chylonji do Pogórza, a ewentl. do Gdyni w okolicy dworca.

Dwie te arterje umożliwiłyby wykorzystanie rozległych, a dotąd tanich terenów na cele mieszkaniowe, przemysłowe, ogrodnicze, warzywne itp., stworzyłyby dogodny dojazd dla licznie już dziś osiadłych robotników do pracy w porcie, a równocześnie odciążyłyby kolej i szosę Reda—Zagórze—Gdynia, która w swym pagórkowatym składzie i wskutek swej niedostatecznej szerokości, nie odpowiada już obecnej swej potrzebie.

c) Ulepszenie wzgl. rozszerzenie szosy wojewódzkiej Reda—Zagórze—Gdynia z uwzględnieniem wprost przejazdu przez tory kolejowe przy stacji Rumja—Zagórze. Potrzebę tej zmiany uznano już za czasów pruskich, więc przeszło 20 lat temu i zakupiono ze strony Dyrekcji Kolejowej teren przy stacji, celem urządzenia przejazdu nad torem kolejowym. Odtąd ruch wzmógł się w sposób prawie katastrofalny, tak iż zmiana stosunków jest koniecznie potrzebna. W tym kierunku proponowałem już od dawna urządzenie podjazdu pod torem wzdłuż obecnej szosy w stronę Gdyni. — Kwestję przejazdu usunętoby przez urządzenie, proponowanej szosy pod b), któraby złączyła nową tę szosę ze starą już istniejącym między Janowem a Krampcem

(Dokończenie nastąpi.)

500 ludzi zaatakowało pociąg węglowy.

Systematyczne okradanie pociągów z węgla.

Napady na pociągi węglowe stają się coraz zuchwalsze i coraz częstsze. Niema prawie dnia, by nie zanotowano jakiegoś napadu na pociąg węglowy, mniej lub więcej udałego. Podobnego jednak napadu, jakiego dokonano pod stacją Baby w ubiegłym tygodniu do tej pory nie było. Oto

banda, licząca około 500 ludzi,

obległa tor kolejowy w okolicy stacji Baby na 167 kilometrze i złupiła pociąg węglowy. Zanim straż kolejowa została zmuszona do opuszczenia pociągu, stoczono dłuższą

walkę „pozycyjną"

przy użyciu broni palnej. Napastnicy ostrzelali pociąg z rewolwerów, następnie zaś ruszyli z pałkami do ataku, wobec czego

kolejarze musieli wycofać się.

Wskutek napadu pociąg stał na torze 75 minut. Żadna ze stron nie poniosła strat w ludziach.

Natychmiast po opuszczeniu pociągu kolejarze postarali się o zaalarmowanie stacyj Baby i Piotrkowa, prosząc o przysłanie odpowiednio silnej i uzbrojonej pomocy. Napastnicy rozproszyli się, najprawdopodobniej w obawie, iż kolejarze mogą otrzymać odsiecz, unosząc ze sobą część zrabowanego węgla, część zaś rozsypując po torze.

Do tej pory nie dało się wykryć,

kto był organizatorem napadu,

ani też kto brał w nim udziału. Fakt, iż można było zorganizować bandę liczącą około 500 ludzi i zaatakować pociąg na najbardziej ruchliwej linji kolejowej, wiele musi nasuwać myśli.

Tegoż dnia dokonano również napadu na pociąg węglowy na tej samej linji kolejowej, między stacjami Rozprza i Gorzkowice, niemal pod samemi Gorzkowicami. Tym razem napastnicy byli słabsi i spotkali się zostrzejszym oporem ze strony straży kolejowej. Niemniej jednak walka przy pociągu oraz pościg za napastnikami trwały około półtora godziny, co znów wywołało spóźnienia innych pociągów na tej linji.

Radość życia

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach. 5016

Polowanie na szczury w teatrze

wśród przeraźliwego krzyku kobiet.

Paryż, w marcu.

Zupełnie nieoczekiwana „wkładka" do programu zdarzyła się ostatnio na przedstawieniu, urządzonem przez znanego fakira Birmana na cel dobroczynny.

Birman nabrał niedawno rozgłosu w sprawie, o której swego czasu pisaliśmy. Pewna mężatka zgłosiła się do niego z zapytaniem, czy ją mąż zdradza. Za honorarjum 100 fr. fakir podał jej dosyć dokładny rysopis kobiety, będącej kochanką męża klijentki. W następstwie zdradzona małżonka dopatrzywszy się w opisanej przez jasnowidza jednej ze swych przyjaciółek, wyprawiła jej dosyć gwałtowną scenę. Okazało się, iż fakir się nie pomylił. Ale wtedy mąż wytoczył mu proces, na którym jednak Birman został uwolniony jednomyślnie.

Sprawa stała się głośną i prawdopodobnie dzięki temu tłumy ludzi zebrały się w jednej z sal teatralnych na przedstawieniu Birmana, z programem złożonym z różnych sensacyjnych sztuczek, z jakich słyną fakirzy.

Jednym z głównych punktów miało być zamknięcie fakira w wielkiej klatce, do której następnie miano wpuścić kilkadziesiąt wygłodzonych szczurów. Afisze zapowiadały, że głodzenie szczurów przez kilka dni przed przedstawieniem jest urzędowo skontrolowanem.

Przebieg jednak tej części programu był zupełnie nieoczekiwany. Na scenie trzymano kilka foksterjerów, które — jak wiadomo — są specjalistami w polowaniu na szczury. Kiedy szczury wpuszczono do wielkiej klatki, opatrzonej gęstą siatką drucianą, gdzie już siedział fakir Birman, foksy rzuciły się na klatkę, obszczekując ją zawzięcie. Od ich skoków jednak i rzucania się na wątłą klatkę, rozluźniły się jej deski i szczury rzuciły się wystraszone na widownię, a za niemi psy. Na sali zapanowała panika. Sporo pań z piskiem i krzykiem umknęło. Nie lepiej sprawili się i „sędziowie" na scenie, którzy także zaczęli wskakiwać na krzesła.

Jeden fakir zachował zimną krew; odczekawszy spokojnie 10 minut, wyszedł z klatki, aby przystąpić do następnego punktu programu. Na placu boju, wśród publiczności pozostało kilka zagryzionych szczurów. Reszta zdołała umknąć do piwnic.

Cudowne odnowienie się Krwi św.

Cud wielkopiątkowy we Włoszech środkowych.

Citta del Vaticano, 29. 3. (KAP). Starożytna, wielu wieków sięgająca tradycja twierdzi, że gdy święto Zwiastowania zbiegnie się z Wielkim Piątkiem, następują cudowne przemiany z przechowywaną w katedrze miasta Andria we Włoszech Środkowych relikwią Ciernia z korony Chrystusa Pana. Odżywiają mianowicie i czerwienieją nanowo ślady Krwi Przenajświętszej. Ponieważ w roku bieżącym nastąpił taki rzadki wypadek zbiegu obu uroczystości, do Andrii przybyły liczne pielgrzymki z Włoch i zagranicy w oczekiwaniu powtórzenia się cudu, a biskup miejscowy zarządził specjalne modły. Rzeczywiście, jak spodziewano się, w Wielki Piątek o godz. 4 m. 20 popołudniu w obecności licznych rzesz ludu od trzech godzin trwającego na modlitwie cud powtórzył się. Rozbrzmiały śpiewy i hymny dziękczynne, a następnie adoracja relikwi przez biskupa Andrii, kapitułę, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Dla sprawdzenia autentyczności cudu i wyłączenia możliwości jakichkolwiek nieporozumień i podstępów zarządzono natychmiast najściślejszą kontrolę zjawiska. Przy kontroli tej obecnych było wielu uczonych włoskich i obecnych, między innymi prof. Le Bon z uniwersytetu w Besançon. Po ceremonji w katedrze biskup Andrii okazał relikwię z balkonu pałacu biskupiego wielotysięcznemu tłumowi wiernych zgromadzonych na placu przed pałacem i ulicach przyległych.

Odnowione ślady Krwi św. trwają — wedle tradycji — czas bliżej nieokreślony. Czasami okres trwania cudu przedłuża się do 50 dni.

Nowy zbieg uroczystości Zwiastowania N. M. P. z Wielkim Piątkiem powtórzy się za lat 74.

Śmierć w wannie.

Warszawa. Przez 17 lat mieszkał samotnie w pokoju kawalerskim na 7 piętrze przy ul. Moniuszki 4, buchalter prywatny, 66-letni Rudolf Jochim. Od kilku lat nikt nie odwiedzał J. W pierwszy dzień świąt, numerowa, Katarzyna Kowalska, zdziwiona, że Jochim już od półtorej godziny nie wychodzi z ogólnej łazienki, a na pukanie wcale nie odpowiada — poleciła drzwi otworzyć wytrychem. Lokator leżał bez ruchu w wannie, napełnionej wodą, głowę mając nachyloną ku przodowi. Lekarz pogotowia stwierdził, śmierć z nieustalonej przyczyny, prawdopodobni jednak wskutek anewryzmu serca. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Podobny fakt zdarzył się z inż. Leonem Hammerszlakiem, mężczyzną 40-letnim, który w tym samym dniu zmarł nagle w kąpieli. Przyczyna zgonu nie została ustalona.

Stulecie zapałki.

Ich wynalazca skończył równie marnie jak Iwar Kreuger.

Tragiczna śmierć Ivara Kreugera zbiegła się dziwnym zbiegiem okoliczności ze

stuleciem wynalezienia zapałek,

którym przecież zmarły miljoner zawdzięcza swoją bajeczną karjerę.

Dziwnie to nieco wygląda, że rzecz wydawałaby się tak prosta i niezbędna jak zapałka wynaleziona została stosunkowo tak późno, później niż maszyna parowa, fotografja i telefon.

Przed powstaniem zapałki posługiwali się ludzie czemś, co nazwać można

chemiczną zapalniczką.

Była to metalowa tuba z osadzonym w niej knotem, przesyconym alkoholem. W tubie tej żarzył się drucik platynowy osadzony w owym knocie. Wynalazcą „zapałki" był profesor chemji uniwersytetu w Jenie, znakomity uczony Döbereiner,

osobisty przyjaciel Goethego.

Właściwym wynalazcą zapałki był Jakób Henryk Kammerer, fabrykant kapeluszy, który dopiero na kilka lat przed śmiercią zajął się fabrykacją zapałek. On jest również wynalazcą pudełka do zapałek i twórcą chemicznego preparatu pokrywającego boki pudełka, o które pociera się łepek zapałki. W 1832 roku założył on w Ludwigburgu pierwszą fabrykę zapałek, w której

wyrabiał dziennie 400 tysięcy zapałek.

Kammerer zajmował się jednak nietylko chemją i wyrobem kapeluszy, był także czynnym politykiem, ale nie wyszło mu to na dobre. Kilka lat spędził w więzieniu, potem wypuszczony na wolność był wciąż prześladowany i śledzony.

Ostatnie chwile życia wynalazcy zapałki były równie tragiczne, jak ostatnie chwile króla zapalczanego, Ivara Kreugera.

Umarł w domu obłąkanych,

a niektórzy twierdzą, że targnął się na życie.

Tajemniczy samolot amerykański.



Fachowcy aeronautyki interesują się żywo tajemniczym samolotem, wykonanym w Ameryce dla prezydenta Związków aeronautycznych. Samolot ten, którego widok podajemy, obok zupełnie niezwykłego wyglądu posiadać ma absolutną pewność lotu i fantastyczną szybkość. Zagadka jego musi się niebawem wyjaśnić.

Tajne gorzelnictwo rozrasta się.

Świeżym tego dowodem **okręg brodzki**, położony w Małopolsce Wschodniej, gdzie kontrolerzy skarbowi w jednym tylko miesiącu marcu wykryli aż 65 tajnych gorzelni, osobno wykryła także kilkanaście gorzelni na swoją rękę policja. Ci potajemni wrogowie monopolu spirytusowego nie zawsze się ograniczali do drobnych rozmiarów. I tak w jednym wypadku skonfiskowano 100 litrów zacieru, w drugim nawet 216 i 5 litrów samogonki. Ilość przechodząca chyba domowe zapotrzebowanie.

Ten rozkwit tajnego gorzelnictwa w brodzkim tłumaczy się **sąsiedztwem Wołynia**, gdzie jak wiadomo istnieją po wsiach całe kadry tajnych gorzelników. Iluż to ludzie zwykli więcej naśladować rzeczy złe, niż dobre. Naturalnie najnowsza „zaraza brodzka" gotowa się rozszerzyć na Małopolskę.

Nowy orkan w Stanach Zjednoczonych.

Jak donoszą z Nowego Jorku, w noc wielkosobotnią znów rozszalał nad stanem Alabama gwałtowny tornado połączony z ulewnym deszczem. Burza przeszła dokładnie tą samą drogą co przedni wielki orkan.

Ze względu na święta i przerwane przez orkan połączenia telefoniczne, telegraficzne i kolejowe wiadomości o szkodach, jakie wyrządził tornado, są bardzo szczupłe. Do tej pory wiadomo tylko tyle, że zniszczone zostały osady Chilton, Chambers i Tallaposa. W osadach tych zginęło podczas burzy 7 osób, 50 zaś odniosło lżejsze i cięższe rany.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KORONOWO. Związek Pracowników Kupieckich zwołał nadzwyczajne zebranie, które zagaił prezes p. L. Jarzyna, który również wygłosił referat na temat: „W sprawie zaliczenia ekspedjentów oraz sprzedawców do pracowników umysłowych". Drugi referat o podatkach wygłosił p. Głogowski, sprawę uczniów kupieckich przedstawił prezes, który nadmienił, że wprawdzie zebranie konstytucyjne nie doszło do skutku, lecz obecni na tem zebraniu pp. kupcy samodzielni przyrzekli ścisłą współpracę i jest nadzieja, że sekcja taka powstanie. Prezes p. L. Jarzyna dał wyraz swego zadowolenia z odbytej konferencji uzgadniającej z kupcami samodzielnymi. Niespodzianką dla zebranych było ustąpienie z prezesury p. L. Jarzyny, który wkrótce Koronowo opuszcza. Prezesem wybrano p. B. Zielińskiego, a zast. sekretarza p. W. Zarembę.

Fordon.

Zebranie Tow. gimn. „Sokół" zagaił prezes p. inż. Szymański. Protokół odczytał sekretarz p. Witkowski. Po omówieniu szeregu bardzo ważnych spraw uchwalono otwarcie sezonu letniego urządzić w dniu 3 maja.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych grupy Fordon odbędzie się w niedzielę, 3 kwietnia w Strzelnicy.

Zebranie Tow. Kupiecko-Przemysłowego odbędzie się we wtorek, 5 kwietnia o godz. 20 w w lokalu p. Płotki.

Przedstawienie teatralne Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w niedzielę. 3 kwietnia w lokalu „Strzelnica". Na program składają się: 1. „Rozmowa z głuchym" monolog. 2. „Na pochyłości" dramat w 3 aktach. 3. „Strach prosi na kolację" monolog Początek o godz. 19. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Nieporozumienie, wynikłe w lokalu p. K. Krygiera, zakończyło się uderzeniem właściciela lokalu przez niejakiego Wiśniewskiego. P. Krygier doznał wybicia dwóch zębów i pokaleczenia oka. Policja spisała protokół.

Awanturę połączoną z bójką wywołało na zabawie Zw. Inwalidów Wojennych przez aroganckie zachowanie się kilkunastu młodzieniaszków. Połamano w lokalu krzesła i narobiono dużo innej szkody. Policja zlikwidowała zajście i po spisaniu protokółu odprowadziła 2 braci P. do aresztu.

Kradzieży dwóch centnarów mieszanki dokonano na szkodę kupca zbożowego p. Gniota. Złodzieje przeszli po przystawieniu drabiny przez płot. Policja jest na tropie sprawców kradzieży.

Pruszcz.

Z życia S. M. P. żeńskiej. W sali p. Pęka odbyło się plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej, które zagaiła p. Łucja Jasińska. Protokół z ostatniego zebrania odczytała sekretarka p. Szatkowska. Wykład p. t. „Zastosowanie Akcji Katolickiej w stowarzyszeniach" wygłosił patron ks. prob. Schwanitz. Omawiano szereg spraw organizacyjnych i żegnano wiceprezeskę p. Koszarską z Łowina, która wstępuje do klasztoru.

„Święcone" dla biednych. Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej w Pruszczu spełnia służbę samarytańską z zapałem, zasługującym na publiczną pochwałę. Członkinie S. M. P., której prezeską jest p. Jasińska, szczerze zaopiekowały się 18 rodzinami biednych bezrobotnych. Przygotowały dla nich „święcone". Potrawy, smacznie przygotowane przez członkinie, poświęcił ks. prob. Schwanitz Obdarowani hojnie biedacy dziękowali młodym samarytankom ze łzami w oczach.

Tow. gimn. „Sokół" Pruszcz urządza w niedzielę, 3 kwietnia w sali p. K. Seidla w Pruszczu zabawę taneczną z rozmaitemi niespodziankami. Czysty zysk przeznacza się na zakup sprzętów gimnastycznych.

Nowe przedsiębiorstwo. Znany i poważany na tut. gruncie obywatel p. J. Klusak otwiera z dniem 1 kwietnia pod firmą „Ziemiopłody" w posesji b. „Rolnika" w Pruszczu przedsiębiorstwo rolniczo-handlowe. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy „Szczęść Boże".

Nakło.

Poszukiwania zaginionego. W dniu 20 marca oddalił się w niewiadomym kierunku umysłowo chory Grzegorz Kuczma, syn zamieszkałego w Trzeciewnicy - wybudowaniu Michała Kuczmy. Zaginiony, ubrany w czarne zniszczone ubranie, wysokie czarne trzewiki sznurowane, żółtawą czapkę, był wzrostu około 1,65 m., włosy ciemne, cechy znamienne: lękliwy charakter. Wiadomości o zaginionym uprasza się skierować do rodziców zaginionego lub do posterunku policji państwowej w Nakle n. Notecią.

Przejęcie Strzelnicy. Znany na tutejszym gruncie kupiec p. Czesław Witosławski objął miejscową Strzelnicę, którą pod fachowem kierownictwem oraz odrestaurowaniu stanowić będzie niewątpliwie ulubione miejsce wypoczynku i zabaw. Nowemu nabywcy „Szczęść Boże"!

Żnin.

Dalsze istnienie „Zgody". Na ostatniem zebraniu udziałowców spółdzielni spożywczej „Zgoda" zapadła jednomyślna uchwała likwidacji tej spółdzielni. Dalsze istnienie tej spółdzielni okazało się niemożliwem ze względu na gospodarkę kierownika i niektórych członków zarządu spółdzielni „Zgoda". Postanowiono sprzedać skład kolonjalny i delikatesów z prawem wyszynku wina i piwa dzielnemu kupcowi p. Józefowi Przewoźnemu z Poznania, który prowadzić będzie nadal pod nazwą „Zgoda".

Ujście.

O mniejsze podatki. W salce p. Alojzego Grusa odbyło się zebranie wszystkich płatników podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu. Na zebraniu tem omawiano ciężkie położenie gospodarcze i finansowe kupców i rzemieślników, do czego przyczynia się długo trwające bezrobocie i około połowa całej ludności miasta to bezrobotni i ich rodziny. Stwierdzono, że kupiectwo i rzemiosło jest obecnie w tak ciężkiem położeniu jak nigdy jeszcze i na przyszłość nie jest w stanie zadość uczynić swym zobowiązaniom wobec urzędu skarbowego. Uchwalono odpowiednią rezolucję, którą przesłano do komisji szacunkowej przy urzędzie skarbowym, ażeby zaznajomić komisję z sytuacją podatników w tutejszym mieście, a temsamem umożliwić jej dokonanie sprawiedliwego oszacowania poszczególnych podatków.

Upiększenie ogrodów i placów. Walne zebranie Tow. Upiększenia miasta Ujścia zagaił prezes p. burmistrz Lewandowski. Do nowego zarządu wybrano burmistrza Lewandowskiego prezesem, ks. prob. Dudzińskiego wiceprezesem, Alojzego Grussa sekretarzem, Stanisława Maciołka zastępcą, Jana Łukaszewicza skarbnikiem i Stanisława Marcinkowskiego, Nikodema Suszyckiego, Jana Pareckiego - ławnikami. Uchwalono w dalszym ciągu upiększyć ogrody przed ratuszem i koło p. Stroińskiej. Utrzymanie porządku w ogrodach oddano p. Kalinowej, zaś roboty ogrodnicze fachowe p. Ziemanowi. P. burmistrz wniósł o upiększenie Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którym będą kładzone chodniki przez poszczególnych właścicieli, a także sadzone drzewka naokoło placu.

Odczyty. Z ramienia Z. O. K. Z. odbył się w salce parafjalnej dalszy odczyt p. t. „Prusy Wschodnie a Polska". Odczyt wygłosił nauczyciel p. Dereziński. Zebrani, którzy zapełnili salę, wysłuchali odczytu z wielkiem zainteresowaniem. Wypada zaznaczyć, że wygłoszone 3 odczyty o sprawach niemieckich rzuciły na tutejszych obywateli pewien promień światła z za kulis niemieckich, odsłaniając ich usposobienie dla Polski i ich „wielkie tendencje pokojowe".

Niski stan wody. Stan wody w tutejszych rzekach: Noteci i Głdzie jest obecnie bardzo niski. Po stronie niemieckiej stoi kilka obładowanych berlinek na Głdzie i nie może odpłynąć z powodu bardzo niskiego stanu wody.

Trzemeszno.

Sprostowanie. Następcą ks. prof. Henryka Kuczmy jest w parafji trzemeszeńskiej ks. wik. K. Lorkiewicz, a nie — jak podaliśmy w ostatniej korespondencji — ks. wikary Nowak.

Walne zebranie miejscowego Banku Ludowego odbyło się w lokalu p. Rydlewicza. Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. Bartz, którego zebrani powołali na przewodniczącego. Sprawozdanie z czynności banku zdał dyr. Dubiński, referując szeroko o stosunkach banku. Ogólny obrót wykazał 7.894.630 zł. Czystego zysku pozostało 7057 zł, z którego przyznano 6% dywidendy, 200 zł przekazano ks. prałatowi Kowalskiemu na cele publiczne. Resztę przekazano do funduszu rezerwowego. Bank Ludowy w Trzemesznie powstał 1865 r. i dzisiaj liczy 488 członków. Fundusze rezerwowe wynoszą razem 25 085,17 zł, udziały członków 87.827 zł, wkłady oszczędnościowe wynoszą razem 245.071 zł. Ustępujących 3 członków rady nadzorczej wybrano powtórnie przez aklamację. Po godzinnej obradzie przewodniczący zebranie solwował.

Aresztowania. Od dłuższego czasu dokonywała nieuchwytna szajka złodziejska kradzieży drobiu w okolicy Trzemeszna. Ostatnio udało się jednak policji wykryć miejsce pobytu szajki u niej. Górkiewicza w Miątach pod Trzemesznem. Górkiewicza odstawiono do aresztu śledczego w Gnieźnie, a za pozostałymi członkami szajki wszczęła policja pościg. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Gnieźnie osadziła policja w areszcie akuszerkę Pelagję Pawłowską, skazaną już swego czasu na karę więzienia za niedozwolone praktyki. Aresztowanie Pawłowskiej nastąpiło prawdopodobnie w związku ze smiercią niej. P. z pobliskiego Trzemżala.

Kawalerskie długi przyczyną samobójstwa.

Ze **Strzelna** donoszą:

W Sławsku Małem p. Strzelno popełnił samobójstwo zamieszkały tam handlarz Paweł Szulc.

Denat ranił się ciężko dwoma wystrzałami z rewolweru w klatkę piersiową i głowę, w następstwie czego zmarł w szpitalu powiatowym w Strzelnie.

Szulc, żonaty od roku, miewał często scysje rodzinne na tle kawalerskich długów, których ze względu na dość pokaźną kwotę nie mógł uiścić. To było najprawdopodobniej bezpośrednią przyczyną samobójstwa.

Zmiany w gminach pomorskich.

Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7-go marca (Dz. Ust. 24, 1932) przynoszą następujące zmiany terytorjalne na Pomorzu obowiązujące z dniem 1 kwietnia br.:

Obszar dworski Klonówka w powiecie starogardzkim w województwie pomorskiem znosi się, a z terytorjum jego tworzy się gminę wiejską Klonówka w granicach tegoż powiatu i województwa.

Obszar dworski Pawłówko w powiecie chojnickim znosi się, a terytorjum jego włącza się do gminy wiejskiej Granowo w tymże powiecie.

Samochód w rowie.

Z **Chodzieży** donoszą:

Katastrofie uległ samochód ciężarowy firmy „Merkur" z Chodzieży. Wypadek zdarzył się na szosie za Murowaną Gośliną, gdy samochód zdążał do Poznania po towary. Wypadek spowodowany był nieprawidłową jazdą woza chłopskiego po lewej stronie szosy. Oba pojazdy jechały w tym samym kierunku. Woźnica dopiero w ostatniej chwili, tuż przed ciężarówką, począł na miejscu niemal zawracać konie, aby je skierować na prawą stronę drogi.

Na zatrzymanie samochodu nie było już czasu, wskutek czego kierowca zjechał na brzeg drogi i wpadł do rowu. Samochód przewrócił się na bok. Na szczęście szofer i robotnik firmy oraz jadący również nauczyciel p. Czerwiński z Budzynia nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Samochód został wydobyty z rowu przy pomocy obsługi autobusu, kursującego między Poznaniem a Rogoźnem.

Ostrów.

Nowy dyrektor kasy. Dyrektorem kasy chorych w Ostrowie mianowany został p. Władysław Żakowski.

Osobiste. Dyplom inżyniera agronomji otrzymali na uniwersytecie poznańskim wychowankowie tut. gimnazjum pp. Tadeusz Lekrzycki i Edward Zdanowski, syn właściciela cegielni w Odolanowie.

Usamodzielnienie agencyj pocztowych. Niesamodzielne agencje pocztowo - telegraficzne Gostyczyna n. Prosną i Rososzyca n. Prosną, obie w powiecie ostrowskim, przemieniono z dniem 1 bm. na samodzielne.

Pismo żydowskie na bruku ostrowskim. Od pewnego czasu kolportuje się na naszym bruku łódzkie pismo żydowskie „Express Ilustrowany". Pismo to — rzecz zadziwiająca — znalazło licznych czytelników wśród inteligencji i urzędników, chyba tylko dla swoistej „pikantnej" sensacji. Niemniejszem powodzeniem cieszy się również „Tajny dedektyw", szczególnie wśród młodzieży, która pochłania wprost niezdrowe sensacje z tego pisma.

Zaginął w niewytłumaczony sposób 17-letni Jan Szczepaniak z Tarchał Wielkich. Wymieniony opuścił w tym dniu dom, udając się rzekomo do pracy, skąd jednak już nie powrócił. Stroskani rodzice proszą tą drogą o podanie wszelkich informacyj o zaginionym do posterunku P. P. w Odolanowie lub też do ojca Józefa Szczepaniaka, Tarchały Wielkie, poczta Odolanów.

Z Bractwa Kurkowego. Odbyło się doroczne walne zebranie Bractwa Kurkowego pod przewodnictwem p. R. Brykczyńskiego. Ze sprawozdania sekretarza p. Hartwicha wynika, że Bractwo liczy obecnie 237 członków, w tem 155 czynnych. Zarząd z prezesem p. St. Kołodziejczakiem wybrano ponownie jednogłośnie, z wyjątkiem p. Idźkowskiego, w którego miejsce zastępcą komendanta obrano p. Jóźwiaka.

Z Chodzieży.

Nagły zgon. Przed kilku dniami nieubłagana śmierć niespodziewanie zabrała jednego z najwięcej szanowanych i powszechnie cenionych obywateli śp. dyr. E. Dankowskiego. Śp. zmarły do ostatniej nieomal chwili zgonu czuł się zupełnie zdrów i nie objawiał żadnych dolegliwości. Śmierć nastąpiła nagle skutkiem udaru serca. Śp. E. Dankowski był czynnym członkiem wielu organizacyj miejscowych i brał żywy udział w pracy społecznej. To też niespodziewany jego zgon wzbudził powszechny żal w szerokich kołach jego znajomych. R. i. p.!

W Zgromadzeniu SS. Serafitek odbyła się uroczystość obłóczyn zakonnych S. S. Sylwerji Bartoszkówny, Kantalicji Dypoldtówny, Filomeny Wiśniewskiej, Letycji Klimkówny, Laurencji Rosiakówny i Gaudencji Rutówny.

Roczne walne zebranie Zw. zaw. Pracowników Miejskich w Chodzieży zagaił prezes. Po sprawozdaniach udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. Do nowego zarządu weszli pp.: A. Janowicz - prezes, Szulc z Szamocina wiceprezes, J. Białkowski - sekretarz, M. Strzelińska - skarbniczka. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Beczkowskiego, Karpińskiego i Dumkego, do sądu koleżeńskiego pp.: Michalską, Gruntkowskiego i Mańkowskiego.

Powiat pleszewski już zlikwidowany.

Komisja likwidacyjna powiatu pleszewskiego w skład której wchodzili starosta pow. jarocińskiego p. Libucha, starostą pow. pleszewskiego p. Siekierzyński oraz pp. dr. Białasik i poseł Jędrzejak z Pleszewa i A. Czarnecki i Szyszka z powiatu jarocińskiego, ukończyła swe prace.

Ustalono pasywa i aktywa majątkowe likwidowanego powiatu. Postanowiono przenieść urzędników stałych (etatowych) ze starostwa pleszewskiego do starostwa jarocińskiego. Urzędnicy niestali zarówno w Jarocinie jak i w Pleszewie otrzymali wypowiedzenie posad. W miejsce Komunalnej Kasy Oszczędności pow. pleszewskiego utworzona zostanie w Pleszewie filja, która podlegać będzie K. K. O. w Jarocinie. A zatem powiat jarociński znacznie zwiększa swoje terytorjum i liczbę ludności, która wynosić będzie obecnie około 92000. Jarocinowi te zmiany mogą przynieść wielkie korzyści.

Kościerzyna.

Wystawa nad jeziorem Garczyńskiem. Na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa kościerskiego postanowiono urządzić wystawę przemysłową nad jeziorem Garczyńskiem podczas międzynarodowego zjazdu skautów wodnych. Wystawą, która będzie miała charakter propagandowy, zajął się specjalny komitet.

Włamanie do fabryki wódek. Z okazji zbliżających się świąt postanowili nieznani sprawcy zaopatrzeć się w wódkę i dokonali kradzieży z włamaniem w fabryce wódek firmy Fr. Piechowski. Skradziono 40 butelek wódki i 10-litrową butelkę esencji do wyrobu wódek wartości około 600 zł. Policja odnalazła skradzioną wódkę w stodole p. Wysockiego.

GRUDZIĄDZ

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska i „Pod Koroną", ul. J. Wybickiego.

Kino Apollo: „Cham".

Kino Gryf: „Podniebny romans".

Kino Orzeł: „Ogień" i „Biały szatan".

Święcone w Kole Dziennikarzy Grudziądzkich. W Wielką Sobotę zebrała się brać dziennikarska w znanym „Barze Pod Trzema Królami", gdzie miły gospodarz p. Fr. Hajdel przygotował święcone. Ks. Szarowski w zastępstwie niedomagającego na zdrowiu ks. radcy Partyki pobłogosławił potrawy i podzielił się z obecnymi jajkiem święconem. Prezes koła p. red. Jan Zagierski powitał gości, a więc prezydenta miasta p. Włodka, starostę powiatowego i grudz. p. Niepokulczyckiego, marszałka sejmiku wojewódzkiego p. mec. Szychowskiego i czcigodnego ks. Szarowskiego. Przemawiali pp.: prezydent Włodek i marszałek sejmiku wojewódzkiego mec. Szychowski. Wszyscy dziennikarze, którzy nie opuścili Grudziądza, stawili się na tradycyjne święcone.

Z Cechu fryzjerów i perukarzy. Cech fryzjerów i perukarzy w Grudziądzu z okazji zjazdu Pomorskich Cechów Fryzjerskich jak i uroczystości 10-lecia założenia naszego związku urządza pod protektoratem Pomorskiego Związku P. C. F. wielki konkurs czesania damskiego o mistrzostwo Pomorza w ondulacji żelazkowej, ondulacji wodnej i fryzurach historycznych w dniach 22 i 23 maja br. w salach hotelu „Pod Złotym Lwem" w Grudziądzu, ul. 3-go Maja. Prawo do brania udziału w konkursie mają właściciele zakładów fryzjerskich i pracownicy fryzjerscy z Pomorza. Zapisy na konkurs przyjmuje kancelarja Cechu przy ul. Książęcej nr. 3 w Grudziądzu (p. Głażewski). Tam też należy skierować wszelkie zapytania, dotyczące konkursu piśmiennie, zaś ustnych informacyj udziela starszy Cechu p. Szelczyński, ul. 3-go Maja. Regulamin konkursu otrzyma każdy, kto zgłosi swój udział i wpłaci wpisowe. Dla pozamiejscowych udziałowców i zwiedzających 50-procentowa zniżka kolejowa. Wpisowe dla udziałowców wynosi 15 zł i płatne jest razem z zgłoszeniem na ręce skarbnika p. Tessmera Grudziądz, ul. Hallera, przekazem pocztowym.

Pożar gospodarstwa.

Brodnica. Powstał pożar w zagrodzie rolnika Ziółkowskiego Pawła w Karbowie, powiat brodnicki, który zniszczył dom mieszkalny bardzo minimalnej wartości. Całe 25-morgowe gospodarstwo Ziółkowskiego wraz z zabudowaniami gospodarzemi, żywym i martwym inwentarzem było ubezpieczone w Poznańsko-Warszawskiem Tow. Ubezpieczeń na łączną sumę 14278 zł, mimo, że przedstawiało ono najwyższą wartość około 10—11.000 zł. Celebucki Jan, teść poszkodowanego, zajmował wraz z rodziną 1 pokoik w spalonym domu i posiadał stare urządzenie domowe minimalnej wartości, które było bardzo wysoko ubezpieczone.

W toku dochodzeń zaistniało podejrzenie zbrodniczego podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego, w związku z czem przytrzymano jako najwięcej poszlakowanego Ziółkowskiego Pawła i odstawiono go do sądu grodzkiego w Brodnicy

Wiadomości z Chełmży.

Walne zebranie Tow. Wioślarskiego zagaił prezes p. dr. Jerzy Stęplewski, witając pierwszego założyciela tow. p. St. Budzikowskiego z Wąbrzeźna oraz członków i gości. Marszałkiem zebrania wybrano p. Budzikowskiego. P. dr. Stęplewski podziękował ustępującemu zarządowi za gorliwą pracę na niwie wioślarskiej oraz za zasługi i ofiarność przy budowie nowej przystani wioślarskiej w parku 3 Maja. Skarbnik p. Dzięgielewski jun. złożył sprawozdanie kasowe i podkreślił w swem sprawozdaniu, że po ukończeniu budowy przystani ogólne koszta wynosić będą 30.000 zł, długi zaś 13.000 zł. Do nowego zarządu wybrano pp.: dr. Stęplewski Jerzy - prezes, Makowski Alfons - zast. prezesa, Tałkowski - sekretarz, Bukowski Ignacy zast. sekretarza, Dzięgielewski - skarbnik, Gostomski - zast. skarbnika, Skański - naczelnik, Strużyna - zast. naczelnika, Jarzemski Jan - trener, Dybowski - gospodarz, Jankowski - zast. gospodarza. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ziembski, Szczepański i Szymański, do sądu honorowego powołano pp.: dr. Zb. Hrehorowicza, Rochona i Daleszyńskiego.

Z rady miejskiej. Obrady rady miejskiej zagaił przewodniczący p. Norbert Komowski. Radny p. Litkowski odczytał protokóły z rewizji gł. kasy miejskiej oraz kasy poborowej zakładów miejskich, zaś zast. przewodniczącego p. K. Kryger złożył statut kanalizacyjny, podając protokół komisji finansowo-administracyjnej. Rada miejska przyjęła do wiadomości wydzierżawienie pobierania placowego na targach tygodniowych od 1. 4. 1932 do 31. 3. 1933 r. W miejsce przeniesionego na probostwo Lignowy ks. Feliksa Banieckiego, który piastował urząd sędziego w urzędzie rozjemczym, wybrano jednogłośnie p. Władysława Wojciechowskiego, em. dyrektora poczty. Po przemówieniach pp. radcy H. Szóstakowskiego oraz radnych Brzuskiewicza L., Tymateusza Cymbrowskiego, Chrzanowskiego, burm. Kurzętkowskiego i J. Kolendy rada miejska przyjęła do wiadomości decyzję odmowną Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie targów kramnych dla naszego miasta, które miały się odbywać. Dalej radca do spraw budowlanych p. H. Szóstakowski podał do wiadomości sprawę zakupu 550 m. bież. szyn, 2 wywrotek z hamulcem i 4 bez hamulca oraz 2 tarczy obrotowych za cenę 600 zł, które postanowiono zakupić w firmie Orenstein i Koppel w Poznaniu. Rada miejska ofertę te potwierdziła. Konwersję krótkoterminowych pożyczek budowlanych na długoterminowe w kwocie 147 tys. zł na 25 lat oraz 83.900 zł na 18 lat przyjęła rada miejska do wiadomości.

Bukówiec.

Reorganizacja Koła L. O. P. P. Z inicjatywy komitetu powiatowego L. O. P. P. w Świeciu odbyło się zebranie reorganizacyjne miejscowego Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Po odpowiednich przemówieniach instruktora p. Szymanowskiego i członka komitetu powiatowego p. Rhonego ze Świecia, przyjmowano nowych członków, poczem weszli w skład zarządu Koła pp.: Krzanowski, Kozłowski, Szczepański, Chudziński, Kaczmarek, Kierzkowski i Ekiert. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Reinholc, Szulc i Żur.

Ze Stow. Młodzieży Męskiej. Miejscowe Stow. Młodzieży Męskiej urządza w niedzielę 3 kwietnia br. przedstawienie amatorskie na sali p. Nitki. Odegrane zostaną sztuki pt. „Na wymiarze" i „Kościuszko w Petersburgu".

Tuchola.

Zebranie S. M. P. męskiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Mechlińskiego przy licznym udziale członków. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Dahlkego omawiano prace wstępne do ankiety „Radość w pracy". Prezes podał do wiadomości o odbyć się mających zawodach strzeleckich o Odznakę Strzelecką II i III klasy. Ogłoszono skład zreorganizowanych zastępów, których jest obecnie 3, z zastępowymi pp.: Skoczylas na czele, Gibas i Neumann. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w każdy czwartek od godz. 8 wiecz. w hali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego.

Z koncertu Tow. „Moniuszko". Urządzony z inicjatywy Tow. śpiewu „Moniuszko" koncert religijny wypadł mimo tak krytycznego czasu bardzo okazale. Publiczność, wypełniając salę po brzegi, dowiodła, iż kult śpiewu religijnego i poważnej sztuki muzycznej znajduje w naszem mieście licznych zwolenników.

Konferencja nauczycieli. W szkole powszechnej w Płazowie odbyła się konferencja nauczycieli, której przewodniczył p. Woelk. Obecny był także inspektor szkolny p. Zdek z Tucholi. Lekcję pokazową przeprowadził p. Kotlęga z Płazowa. P. Fedelski wygłosił referat.

Bysław.

Odczyt. Kierownik tut. szkoły p. Woelk wygłosił odczyt na temat: „Prusy Wschodnie a Polska".

Zebranie Zw. Inwalidów Wojennych odbyło się w lokalu p. Trzaskowskiego pod przewodnictwem prezesa p. Kaczkowiaka. Omawiano sprawy rent inwalidzkich, wdów i sierot oraz nową ustawę o rentach.

—::—

WIERZCHY, pow. świecki. Założenie Koła L. O. P. P. Z polecenia komitetu powiatowego L. O. P. P. oraz z inicjatywy miejscowego nauczyciela p. Skuzy zostało w naszej wiosce założone Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Na zebraniu organizacyjnem wygłosił referat organizacyjny p. Skuza, poczem dorzucił jeszcze szereg cennych uwag p. Krupa. Na członków zapisało się odrazu 36 osób, poczem przystąpiono do wyboru zarządu Koła. Prezesem wybrano p. Franciszka Skuzę, tut. nauczyciela, zastępcą p. Kazimierza Wojnowskiego, sekretarzem p. Jana Pancka, skarbnikiem p. G. Rocławskiego; członkami zarządu są pp: Wojnowski, Krupa, Umerski i Baniecki. W jedną z najbliższych niedziel odbędzie się tutaj wielkie zebranie propagandowo-informacyjne, połączone z wyświetlaniem filmu, na które przybędą referenci z komitetu powiatowego.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 1 kwietnia apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W środę, 30 bm. o godz. 20 „Hulla di Bulla".

Walne zebranie okr. pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 3 kwietnia o godz. 13 odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej miasta Torunia walne zebranie okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej, przedłożenie programu prac i preliminarza budżetowego, wybór członków komitetu okręgowego w miejsce ustępujących, referat o kołach młodzieży.

Więzienie za kradzież. Przed sądem apelacyjnym w Toruniu zasiadły na ławie oskarżonych dwie złodziejki: Władysława Marciniakowa i Wiktorja Sroczyńska z Poznania, które okradały sklepy bławatów. Skazane one zostały swego czasu przez sąd okręgowy w Toruniu: Sroczyńska na 20 miesięcy więzienia, Marciniakowa na 8 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy obniżył Sroczyńskiej karę z 20 miesięcy na jeden rok. Wymierzoną karę Marciniakowej sąd zatwierdził.

Święcone dla biednych dzieci szkoły powsz. nr. 7. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego i nauczycieli urządzono święcone dla najbiedniejszych dzieci szkoły powszechnej nr. 7 (Jakóbskie Przedmieście). Obchód rozpoczęto odśpiewaniem pieśni przez chór szkolny, poczem dzieci wygłosiły okolicznościowe wierszyki. Święcone, przygotowane na stołach, poświęcił ks. Wydrowski, który równocześnie wygłosił przemówienie. Rozdano około 80 porcyj najbiedniejszej dziatwie. Porcje składały się przeciętnie z funta słoniny, funta kiełbasy, 5 jaj, strucla i kawałka placka.

Zmiany w garnizonie toruńskim. Szef sanitarny OK VIII płk. Ludwik Sojka zwolniony został ze stanowiska z oddaniem do dyspozycji d-cy OK. Następcą jego na stanowisko szefa sanit. mianowany został płk. Czesław Wincz z DOK IX. Zwolniony również został d-ca 8 dyonu żand. mjr. Alfred Skazy. Z 63 pp. przeniesioni zostali: mjr. dypl. Włodz. Mizgier-Chojnacki do Szt. Głównego, mjr. Michał Hurczyn i mjr. Stefan Heliński do DOK VIII, mjr. Bogotko do Tarnopola, por. Wł. Sobczyk do 2 dyonu żand., por. Michał Olisiewicz do KOP., por. Edw. Wyrwa do DOK X. Przydzieleni zostali do 63 pp.: kpt. Janusz Rowiński i mjr. Fr. Cąpała z DOK VIII, por. Jan Jastrzębski z KOP, mjr. Antoni Cieszkowski z 3 p. p. leg. Mjr. M. Hamerski przeniesiony został z DOK VIII do baonu morskiego, płk. Zygm. Piwnicki z 3 p. s. p. do DOK VIII, ppłk. Fr. Rataj z 15 pp. do PKU Toruń, mjr. Ludwik Turulski z 8 b. sap. do 12 dyw. piech., dentysta kpt. Jerzy Pawluć z 8 okr. szpitala przeniesiony został do 7 szp. okr. w Poznaniu. Ppłk. Władysław Goebel z filji Wojsk. Zakł. Zaop. Int. w Toruniu mianowany został szefem intendentury OK. VIII. Mjr. Walety Zygmunt przeniesiony został z Depart. Int. M. S. Wojsk. do Szef. Int. OK VIII, kpt. Jan Żebrowski z Dęblina do Szef. Int. OK. VIII, por. Sylwester Krystek z Poznania do Szef. Int. OK. VIII. kpt. St. Osada z DOK VIII do 20 pp., mjr. Br. Jachimowski z centrum wyszk. artylerji do 8 pac., kpt. Wacław Szymański-Szmendziak z 31 pal. do 8 pac., kpt. Czesław Przybylski z 8 pac. do 4 dyw. piech., por. Edm. Chyliński z 8 pac. do C. W. Art., por. Miecz. Piotrowski z KOP do 8 b. sap.

W. MĘDROMIERZ. Nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił przy licznym udziale członków prezes. Po odczytaniu okólników oraz przyjęciu 3 nowych członków uchwalono obchodzić uroczyście dzień trzeciego maja.

Postrzelony przy kradzieży drzewa.

Z **Kartuz** donoszą nam:

Podczas pełnienia służby w leśnictwie Kamienna Góra w pow. kartuzkim zauważył podleśniczy Czarnowski Hugon, kradzież szczap w lesie. Idąc za śladem dopędził dwukonne sanki naładowane z kradzionemi szczapami. W chwili, gdy Czarnowski usiłował wylegitymować woźnicę, został przez niego zaatakowany najpierw batem a później szczapą. Ponieważ Czarnowski był fizycznie słabszy od napastnika a widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wydobył rewolweru i w obronie własnej strzelił do napastnika, raniąc go lekko w prawą nogę w okolicę kostki. Napastnikiem okazał się Wydrowski Alojzy, lat 31, właściciel 52 morgowego gospodarstwa, zamieszkały w Stryszejbudzie, pow. kartuzki. Wymieniony przyznał się do zaatakowania Czarnowskiego, lecz zaprzeczył by zamierzał bić go szczapą. Sprawę skierowano do sądu grodzkiego w Kartuzach.

Wiadomości z Chełmna.

Z posiedzenia rady miejskiej w Chełmnie. Pod przewodnictwem p. dr. Drążkowskiego odbyło isę publiczne posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z rewizji miejskiej kasy komunalnej z 30. 12. 31 r. i z nadzwyczajnej rewizji miejskiej kasy kom. i kas podręcznych w rzeźni i gazowni miejskiej. Do dyrekcji gazowni i wodociągów wybrano z obywatelstwa pp., Trykowskiego, Ebłowskiego i Sikorskiego, do dyrekcji rzeźni miejskiej p. Grzywaczewskiego Franciszka, do deputacji budowlanej pp. Rosińskiego, Ebłowskiego i Isbrandta, do komisji rewizyjnej miejskiej kasy komunalnej p. Sikorskiego, do deputacji sanitarnej pp.: dr. Piórka i budowniczego Przybysienia, do deputacji kwaterunkowej pp. Filarskiego i Kaczyńskiego. Następnie przystąpiono do sprawy unormowania czynszów dzierżawnych za mieszkania w budynkach miejskich. Po dyskusji i wyjaśnieniu przez magistrat uchwalono pozostawić stare czynsze z wyjątkiem mieszkania przy ul. Kilińskiego 9, gdzie podwyższono czynsz z 10 zł na 30 zł. miesięcznie, mieszkanie p. Płockiego przy ul. Kilińskiego na 27 zł miesięcznie. Sprawa rozliczenia z kosztów budowy dwóch domów miejskich przy ul. Polnej była znowu tematem obrad, którą po wyjaśnieniu p. burmistrza przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Łazienki miejskie zostały wydzierżawione i to: męskie p. Pilarskiemu, żeńskie p. Kowalskiej. Wydzierżawiono także parcele miejskie przy boisku nad Browiną Towarzystwu Ogródków Działkowych w Chełmnie. Zatwierdzono krótkoterminowe pożyczki miejskie w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu Co do zakupienia agregatu do badania wodomierzy wyjaśnień udzielił radca p. Lamparczyk, poczem rada uchwaliła zakupić takowy za cenę 9200 zł w firmie „Drwogaz" Poznań. Uchwalono także zakupić urządzenie do wytwarzania gazu mieszanego.

—::—

TOPÓLNO. Kasa Stefczyka. W niedzielę, 3 kwietnia o godz. 16 odbędzie się w lokalu p Piotrowskiego w Topólnie walne roczne zebranie Kasy Stefczyka.

Wiadomości z Tczewa.

Nowa placówka towarzyska w Tczewie. Dn 19 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Kasyna urzędników i funkcjonarjuszów w lokalu Hotelu Dworcowego przy ul. Dworcowej 16. Zbliżenie się i poznanie szerszych rzesz urzędniczych jest ze wszechmiar pożądane.

Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tczewie. Urząd ten ma zapotrzebowanie na 30 kamieniarzy z własnemi narzędziami. Zgłoszenia przyjmuje Urząd Pośrednictwa Pracy w Tczewie.

Petycja o przywrócenie IV. klasy na dworcu w Tczewie. Prośbę tę skierowano do Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku na ręce p. prezesa Dobrzyckiego. Petycja, podpisana przez szereg obywateli tczewskich oraz liczne towarzystwa, wysłana została do Gdańska w dniu 17 marca rb. Tak ruchliwy i ważny węzeł kolejowy na pograniczu bez poczekalni IV. klasy dla najbiedniejszej warstwy ludności i zmęczonych emigrantów, którzy przeważnie przesiadują na dworcu podczas mrozu, jest wprost nie do pomyślenia.

ZMARLI.

Ś. p. **Alfons Marjan Szymyślek,** z Poznania, kapitan-pilot.

Ś. p. **Tadeusz Sobeski,** z Poznania, por. rez., b. starosta powiatu leszczyńskiego.

Ś. p. **Bronisława z Dankowskich Przybyszowa,** z Poznania, lat 63.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1932 roku.

KALENDARZYK

Dziś: 7 Bol. N. M. P., Kwiryna.
Jutro: Balbiny p., Kornelji.
Wschód słońca: godz. 5,41.
Zachód słońca: godz. 18,30.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 29 marca do 3 kwietnia pełnią dyżur
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 27.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od godz. 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek, zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

— **Bibljoteak Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę i czwartek **„MANEWRY JESIENNE".**

W piątek premjera prasowa jednej z najwybitniejszych nowości muzycznych, głośnego kompozytora Kalmana **„FIOŁEK Z MONTMARTRE".**

W sobotę **„BRODWAY".**

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę po cenach od 40 gr do zł 3,50 dawno niegrany, budzący huragany śmiechu **„DZIELNY WOJAK SZWEJK".**

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim. W poniedziałek 4 kwietnia po cenach od 30 gr do zł 3 **„DZIELNY WOJAK SZWEJK".**

—::—

Na marginesie.

Kryzys obecny oświetlają dokładne cyfry, mianowicie: ceny i płace, liczba bezrobotnych, liczba upadłości, protestów wekslowych, spadek obrotów itd. Cyfry te są niewątpliwie wiernym miernikiem sytuacji. Zbyt rzadko natomiast pamięta się o faktach mniej uchwytnych, bo niemożliwych do wyliczenia, a przytem z pewnością niemniej groźnych. Mamy tu na myśli moralne skutki kryzysu.

Gdy toczyła się wojna, wiedzieliśmy — nauczeni historją — że poza spustoszeniem materjalnem pozostawi ona na dłuższy czas głębokie rany w psychice ludzkiej. I lata trwało leczenie tych ran, zadanych nerwom i mózgom, sumieniom i zasadom etyki. Te ślady wojny jeszcze trwają, wyrażając się najdobitniej w przepełnieniu więzień, w plejadach ludzi wykolejonych, w upadku kultury. W trakcie walki z tym powojennym upadkiem nadszedł powszechny kryzys gospodarczy, aby działaniem swem pogłębić katastrofę.

Bo zastanówmy się, co oznacza taka powszednia i już nikogo nie przerażająca formuła: 350 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych! To jest olbrzymi legjon, który karmić musi państwo i społeczeństwo. To armja, fermentująca i niebezpieczna dla porządku publicznego. Ale ponadto i przedewszystkiem to 350 tysięcy ludzi zdrowych, a pozbawionych pracy!

Dla człowieka normalnego praca jest koniecznością. Choćby mu się wydawało, że szczytem szczęśliwości jest żywot rentjera, to naprawdę praca jest potrzebą biologiczną. Nie zaspokoiwszy tej potrzeby, człowiek gnuśnieje, degeneruje się i idzie na marne.

I oto są te krocie tysięcy mężczyzn, dzień po dniu, przez tygodnie i miesiące wałęsających się z kąta w kąt, bez celu, bez nadziei na rychłe zatrudnienie. Wegetują od zasiłku do zasiłku, często przepijanego. Czynszów mieszkalnych i innych zobowiązań nie płacą, bo są pod ochroną prawa nędzarzy. Niszczeje u nich nabyta przez dziesiątki lat dyscyplina pracy, rozhartowuje się prężność woli. Z konieczności, a więc bez ich winy, stali się pasożytami na organiźmie społeczeństwa. A niema fatalniejszej szkoły życia, jak korzystanie z łaskawego chleba w pełni sił.

Czy ludzie ci nagną się potem do ciężkiej pracy, gdy kiedyś ruszą nieczynne warsztaty? To jest pytanie. Koniec kryzysu zastanie ich nietylko wynędzniałych, ale i zdemoralizowanych. To jest pewne.

—::—

Nieszczęśliwy wypadek.

15-letni chłopiec bawił się nabojem karabinowym, który eksplodował, urywając mu dwa palce u ręki i druzgocąc kość w dłoni.

W drugie święto Wielkanocy, około godziny 4,30 popołudniu w mieszkaniu przy ulicy Toruńskiej 268, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł **15-letni Stanisław Mikołajczyk.**

Mikołajczyk znalazł gdzieś nabój karabinowy, który **próbował rozładować,** dłubiąc w nim drutem. Przy tej manipulacji **nastąpiła eksplozja naboju,** która miała fatalne dla nieszczęśliwego chłopca skutki. Eksplodujący bowiem nabój **urwał chłopcu dwa palce u ręki i zdruzgotał mu kość u lewej dłoni.**

Ciężko okaleczonego odwieziono natychmiast karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego, gdzie energicznie zajęto się jego ratunkiem. Niebezpieczeństwo utraty życia nie zachodzi, jednak biedny chłopiec skutkiem swej lekkomyślności, pozostanie już na całe życie kaleką.

—::—

— **Akademicy warszawscy,** znajdujący się w Bydgoszczy, przyjdźcie wszyscy na pierwsze zebranie akademiczek i akademików, studjujących na uczelniach warszawskich. Zebranie odbędzie się w środę, dn. 30 bm., w kawiarni „Savoy" o godz. 4,30 po południu.

Potrzeba taniego, długoterminowego i amortyzującego się kredytu.

Bez przywrócenia do siebie zaufania w kraju i zagranicą, rząd nie ujedzie.

Od poważnego ziemianina otrzymaliśmy dalsze cenne uwagi na temat „Jak można uratować rolnictwo".

Karmić jakieś nadzieje na szybką dodatnią **zmianę konjunktur** i upatrywać w tem ratunek dla rolnictwa, równałoby się pakowaniem sobie palca w oko.

Ratownicze formuły odbierające rolnikowi ostatek i tak już

bardzo zachwianego kredytu,

poprostu go dobijają. Ta ustawa jest prostem zamydlaniem oczu ludziom łatwowiernym, niedaleko patrzącym a wypatrującym ratunku w płonnych nadziejach i w odwłoce nieuniknionej katastrofy. Rząd, który miał — jak to mówią — wszystkie pięć klepek w porządku i pragnąłby rzeczywiście dać ratunek, z łatwością mógłby go dać, jeśli się uwzględni jego obecną **wszechwładzę.** Jedynym ratunkiem dla rolnictwa jest, prócz znacznego obniżenia zawysokich świadczeń skarbowych, komunalnych, społecznych itp., prócz usunięcia krępujących pracę ustaw tak zwanej ochrony pracy, stworzenia dla niego prawdziwie

taniego długoterminowego i amortyzującego się kredytu.

Kredyt taki nie byłby trudny do uzyskania za granicą od państw przeciążonych gotówką, które się wprost proszą o ulżenie im pod tym względem, trzeba jednak, by one miały zaufanie do naszego rządu, absolutną pewność dla swoich lokat i odbioru punktualnego procentów.

Dopóki rząd nie potrafi takiego zaufania do siebie zagranicą wzbudzić, dopókąd wyskarżenie każdej należności z takiemi jak obecnie połączone będzie trudnościami, a egzekutywa wyroków sądowych też uniemożliwioną, dopókąd

widmo reformy rolnej

nad ziemią wisieć będzie, a nad kamienicą widmo ochrony lokatorów, innemi słowy — dopókąd nie znikną absolutnie i niepowrotnie takie bolszewickie prawa, dopókąd rząd nie przestanie dawać tak w swych skutkach niebezpiecznych i wszelką pewność odbioru zabijających niby to ratowniczych formułek prawnych

zaufania do nas zagranica nabrać nie może

i tem samem kredytu nam też najmniejszego **nie udzieli!** Obowiązkiem więc rządu, który w obecnej chwili „wszechwładny" jest — w możności przeprowadzić każdą reformę, czego dowodem jest przeprowadzenie przeróżnych tej ratowniczej formule podobnych praw, obmyślić też raz coś naprawdę dodatniego, naszym zaś, a szczególnie rolników obowiązkiem jest

domagać się od rządu

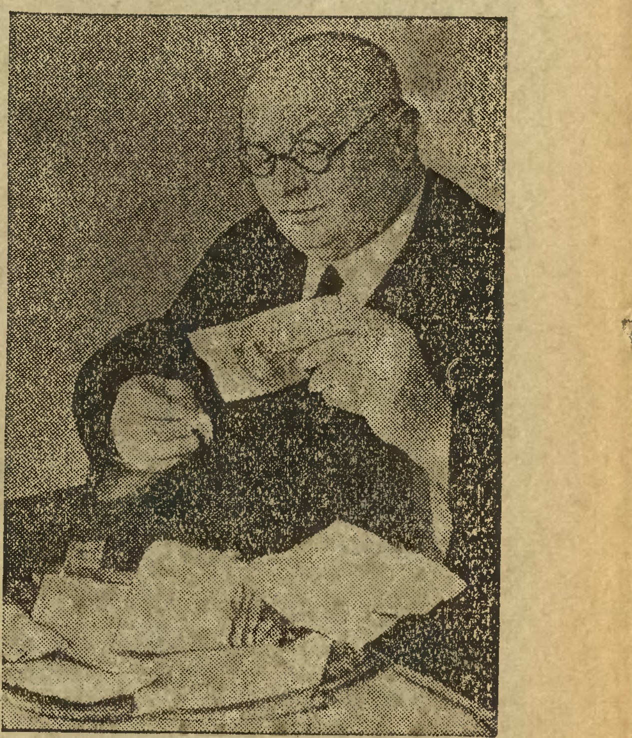
takich właśnie dodatnich reform i praw. Czas ku temu dogodny; społeczeństwo zdaje sobie sprawę z grozy położenia i dojrzało do przyjęcia ich, z wszechwładzy rządu sprawę sobie zdaje i ma prawo żądać od niego czynów.

Pytanie tylko, czy rząd ten dorósł do tego zadania i obowiązek swój godnie i dobrze spełnić potrafi, czy zdaje sobie sprawę ze skutków, jakie niewypełnienie ich — tak dla niego samego bezpośrednio, jak dla całego narodu pośrednio ze sobą siłą rzeczy pociągnąć musi.

W tem leży jądro rzeczy, w tem a nie w czczych formułkach jedynie ratunek znaleźć można i znaleźć też za każdą cenę trzeba.

B.

Ogniotrwały papier.



Od wielu lat usiłują chemicy stworzyć ogniotrwały papier, który byłby nieocenionym w używaniu do ważnych dokumentów, a także i banknotów. Ale to ostatnie jest iluzją. Żaden rząd nie będzie drukował na takim papierze swych pieniędzy. Jest rzeczą wiadomą, że rok rocznie ginie w ogniu wielka, na mnogie miljony obliczana suma banknotów, na którą to sumę zostaje potem odciążony bank emisyjny względnie skarb państwa. I fiskus miałby się wyrzec tak łatwego „dochodu"? Przenigdy!

Chemik niemiecki Paweł Braun twierdzi, że wynalazł taki ogniotrwały papier, którego fabrykacja jednak na razie jest dość kosztowną.

Bezczelny złodziej.

Przeszedł ze skradzionemi rzeczami obok poszkodowanego, którego jeszcze pozdrowił.

Fakt niezwykle bezczelnej kradzieży, dokonanej przez nieznanego osobnika, miał miejsce w domu, przy ulicy Zacisze 9. Mianowicie, służąca p. Krużyckiego, lokatora tegoż domu, udawszy się na strych, zauważyła, że drzwi strychu były z zamka otwarte, a gdy je nieco uchyliła, ktoś, będący wewnątrz, natychmiast drzwi zatrzasnął, wzbraniając służącej wstępu.

Nie mając wątpliwości, że na strychu znajduje się złodziej, pobiegła czemprędzej do swego pracodawcy, powiadamiając go o swem spostrzeżeniu.

P. Krużycki postanowił osobiście udać się na strych, celem przytrzymania złodzieja na gorącym uczynku.

Idąc po schodach, napotkał jakiegoś człowieka z wypakowanym plecakiem, niosącego w rękach dwa koła rowerowe, który mijając pana K., pozdrowił go grzecznem „dzień dobry".

Pan K., zajęty myślą o złodzieju na strychu, nie zwracał wielkiej uwagi na przechodzącego i odpowiedziawszy pozdrowieniem na pozdrowienie, pobiegł szybko na strych.

Pchnął otwarte drzwi, a nie widząc nikogo, zapytał „kto tam jest?". Nie otrzymawszy odpowiedzi, przekonany był, że złodziej czai się ukryty gdzieś w kącie za kominem, przeto nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwo, zamknął strych na klucz, powiadamiając telefonicznie policję, iż ma w potrzasku złodzieja.

Za przybyciem policji, udano się na strych, który przeszukano, lecz złodzieja nigdzie nie było, natomiast stwierdzono kradzież roweru, bielizny i dwóch kół rowerowych bez ramy.

Dopiero w dochodzeniach sprawa się wyjaśniła. Złodziej jeszcze przed przybyciem służącej na strych, zniósł sobie rower, który tymczasowo pozostawił na dole, poczem wrócił z powrotem na strych, aby się jeszcze więcej obłowić i w tym właśnie czasie został odkryty przez służącą.

Mimo to, bezczelny złodziej nie zrezygnował z łupu, lecz zabrawszy do plecaka bieliznę, pod pachę zaś dwa koła rowerowe, bez względu, że może być przychwycony, wyszedł jakby nigdy nic nie zawinił. Napotkawszy zaś na schodach poszkodowanego pana K., nie stracił tupetu, lecz powiedział mu jeszcze „dzień dobry", poczem dosiadłszy, oczekującego nań roweru, ulotnił się. Zanim przybyła policja, po złodzieju nie było już śladu. Czynione są za nim poszukiwania.

Złodziej, udając się na strych, napotkał jeszcze na schodach dozorczynię domu, zmywającą schody, którą przeprosił, że jej przeszkadza w robocie. Dozorczyni jednak ujęta grzecznością nieznajomego, zrobiła mu miejsce, mówiąc, że to nic nie szkodzi.

Przykład ten winien być przestrogą, jak należy uważać na osoby obce, kręcące się dzisiaj po domach całemi falangami.

Kto wygrał na loterji?

W czternastym dniu ciągnienia 24-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł nr. 133949.

5.000 zł nr. 33011 62294.

3.000 zł nr. 76549 115976 124415.

2.000 zł nr. 11556 18383 22174 29007 45248 62693 74976 75123 83437 83611 107544 110043 111548 114202 142624 150991.

1.000 zł nr. 3074 16081 17705 27347 27525 38775 43525 55676 60633 63259 75434 91886 92577 97489 98567 99672 100149 113790 114990 127289 131949 132986 138151 139944 140655 142665 149612 151096.

500 zł nr 830 1145 1369 2514 2733 3648 3669 3645 6178 8144 9420 10174 10568 11531 12035 13381 13984 14588 16396 16832 16834 17373 17987 18570 20224 20340 23258 23719 24348 25606 26458 27684 27805 28171 28633 29470 29951 31267 31990 32888 32864 36157 37296 37630 39324 40408 43198 43796 44958 46383 46930 47635 49212 54458 54682 56328 57186 57610 57715 58072 58554 58637 60519 60803 64248 65482 66332 71717 73268 73943 74517 77736 80787 80748 81098 83670 84471 84715 86629 87585 87807 88802 89608 89785 90429 90562 91878 93281 93881 95953 96046 98486 99088 99358 99904 100978 101363 101321 101505 102599 102713 102773 103675 104046 105067 105402 105648 107175 108206 108654 109730 110561 110637 111362 111708 112780 113254 115975 116212 116710 116852 119590 121594 122649 122791 123748 133116 134805 134977 135472 135923 136398 136575 137470 138191 139110 139575 140534 140752 140826 141625 143227 143346 144038 144171 145106 145241 146107 146241 146726 147076 149469 150276 151422 151457 152338 153273 153663 158540 158746 159700.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 3 kwietnia o godz. 10 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Okazja do spowiedzi św. wielkanocnej dla tych, którzy jeszcze nie byli, godzinę przed nabożeństwem. Po południu zebranie Towarzystwa i Klubu Sportowego Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

Czcijmy święta i niedziele.

Na zamieszczony w „Tygodniku Sportowym" artykule p. t. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił", otrzymaliśmy od jednego z tut. księży, znanego wychowawcy, artykuł, który ze względu na jego wartościową treść ogólną, podajemy.

Znaczenie niedzieli i świąt w życiu chrześcijańskiem.

Niedawno na łamach „Tygodnika Sportowego" zabrał głos w nadar ważnej sprawie jeden z wybitnych sportowców naszego miasta, apelując do miarodajnych czynników o poszanowanie niedzieli i pratyk religijnych także w dziedzinie sportu. Takim poglądom tylko przyklasnąć należy.

Po wojnie światowej, która, zdawałoby się, pchnie ludzkość na nowe tory, sprowadzi równowagę duchową. zauważyć można dziwny objaw, pęd ku nowej jakoby katastrofie dziejowej. Wśród ludów na pierwszy plan wysunięto wychowanie fizyczne i wykształcenie ducha. Wśród meczów, zawodów, rekordów zapomina się już nawet o prawach Bożych, np. o trzeciem przykazaniu.

Gdy w tem tempie świat naprzód kroczyć będzie, zapewne nie wychowa w myśl starodawnej zasady „w zdrowym ciele zdrowego ducha" tylko w przyszłości oglądać będziemy mogli w drowem ciele zdrowe c...

Z prawa Bożego i kościelnego są ustanowione pewne dni i święta ku czci Pana Boga i świętych Pańskich. Temi dniami to niedziele i święta.

Niedzielę ustanowił Kościół jako dzień święty na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa Pana i Zesłanie Ducha św.

„Święto dla człowieka ustanowione jest, nie człowiek dla święta" mówi Pismo św. (Mat. 12). Cóż to oznacza? Wskazuje na to, że dla ludzkości ze święcenia niedzieli płyną wielkie korzyści nietylko dla jego duszy, lecz i dla ciała. Znaczenie niedzieli jest wielkie nietylko pod względem religijnym ale i społecznym oraz gospodarczym. W tym dniu dusza człowieka wznosi się do Boga, odrywa się od rzeczy ziemskich, niskich, a wznosi się do Tego, który jest najwyższem dobrem i pięknem, a tem samem uszlachetnia się. To też według przysłowia: „z kim przestajesz, takim się stajesz", człowiek w tym dniu czuje się czemś lepszem, wyższem, odnawia swe siły, stając się przez to zdolnym do nowych wysiłków, ożywia uczucia rodzinne, ma możność godziwej rozrywki w gronie swych krewnych i przyjaciół. Wprost nieocenioną jest zwłaszcza niedziela dla tych, którzy przez cały tydzień muszą ciężko pracować czy to fizycznie czy umysłowo n. p. w warsztatach, w fabrykach, biurach, szkołach. Gdy Bóg stawił człowiekowi nakaz: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił", mieścił się w tem i zakaz, mianowicie zakaz ciężkiej pracy służebnej.

Pod grzechem śmiertelnym więc wzbronione są w niedzielę i święta ciężkie prace fizyczne (służebne) przez dłuższy czas wykonywane. Zakaz ten ma na oku nietylko spokój świąteczny, lecz więcej może jeszcze zdrowie człowieka. Łuk ciągle naprężony wreszcie pęka, nóż ciągle używany się tępi, odzież ciągle noszona się zdziera, tak i człowiek w trudach i znojach pracy prężąc swoje mięśnie lub tężąc swoje nerwy łatwo paść może. Potrzeba mu spoczynku, od czasu do czasu wytchnienia, nie za częstego, bo zleniwiałby, nie za rzadkiego, bo niestarczyłby siłami.

Że właśnie ten dzień siódmy, ta niedziela jest potrzebna dla odpoczynku człowieka, na to wskazuje nam wymownie historja, matka wiekowego doświadczenia. I dlatego powinnością państw jest dbać o to, aby niedziela i święta w myśl intencji Kościoła były zawsze należycie szanowane i święcone, a nie pozwolić na to, coby święcenie tych dni czyniło złudnem, n. p. ciężka a niekonieczna praca w warsztatach, fabrykach, biurach i urzędach powinna być zakazana.

Nie należy również w niedzielę i święta przed zakończeniem przedpołudniowego nabożeństwa urządzać akademij, koncertów, wycieczek, wyścigów, zawodów, gdyż to często stanowi powód do przekroczenia tak przykazania Bożego jak i kościelnego.

Stwierdzoną jest rzeczą, że skrupulatne przestrzeganie niedzieli i świąt bynajmniej nie podkopuje bytu materjalnego i nie przeszkadza w rozwoju gospodarczym społeczeństwa. Za dowód niech nam posłużą Stany Zjednoczone, Anglja i Belgja. Szkodliwy byłby odpoczynek tylko wtenczas do rozwoju gospodarczego, gdyby świąt było zbyt dużo. Ponieważ dawniej każdy biskup na własną rękę mógł święta ustanawiać, namnożyło się tych świąt wiele, tak, że naprawdę były często przeszkodą w pracy. Dlatego też papieże w ciągu ostatnich stuleci zmniejszali święta, a kodeks prawa kościelnego, wydany w roku 1917, zredukował święta do liczby dziesięciu.

Niedziela jednak jako potrzebna dla spoczynku tygodniowego przez długie wieki aż po nasze czasy się utrzymała. W czasie rewolucji francuskiej, kiedy zerwać chciano z Bogiem, Kościołem i chrześcijaństwem, zniesiono nietylko nabożeństwa ale i niedziele. Rok podzielono nie na tygodnie, lecz na dekady i tak odpoczywano nie co siódmy, lecz do dziesiąty dzień. Wnet okazał się jednak podział niepraktyczny. Wrócono więc znowu do starej, kochanej niedzieli.

Różni uczeni wykazują nawet statystycznie, jak bardzo spoczynek niedzielny podtrzymuje zdrowie. I tak amerykański lekarz dr. Musscy obliczył, że święcenie niedzieli przedłuża człowiekowi życie więcej niż o siódmą część t. z. człowiek, który niedzielę święci po Bożemu i tem samem odradza się duchowo, żyje na 50 lat o 7 lat dłużej.

Sokół żeński.

Dziś, środa, próba przedstawienia młodzieży o godz. 6 w sekretarjacie.

—::—

— **Podziękowanie.** Poszczególnym pp. restauratorom, którzy złożyli na rzecz bezrobotnych pracowników gastronomicznych ofiarę w łącznej kwocie 197,— złotych, oraz restauratorom pp. Petrasowi, Cymerowi, Sentkowskiemu, Piotrowskiemu, Bekierowi, Katorskiemu i Kiełczyńskiemu za udzielenie dziennie bzrobotnym na czas nieograniczony bezpłatnych obiadów, jak wreszcie Browarowi Bydgoskiemu za ofiarowaną sumę 90,— złotych dla tychże bezrobotnych, składamy w imieniu tych bezrobotnych nasze najserdeczniejsze podziękowanie. **Związek Pracowkniów Gastronomicznych w Bydgoszczy.**

Ruina wsi polskiej.

(Wywiad z p. Tadeuszem Wawrowskim.)

(Dokończenie.)

— Teraz — mówi do mnie p. Wawrowski, snując dalej swoje wywody — przychodzimy do punktu, przy którym gotowe się rozejść nasze drogi. Mam na myśli **świadczenia socjalne.** Pan, jako chadek, forsujesz je zapamiętale — ja, jako rolnik i praktyk, radbym je ograniczyć i z gruntu przebudować. Zwłaszcza **większe majątki** uginają się pod ciężarem tych świadczeń — a wierz mi redaktor, że **ludność wiejska nie ma z nich tego pożytku, co miejska.**

POLSKICH 16-cie — NIEMIECKI ANI JEDEN.

Wszystkie większe majątki **zalegają też z temi opłatami,** doliczmy do tego **wyśrubowane podatki,** omówione już na początku **długi,** dodajmy **niskie ceny** za produkty rolne — a będziemy mieli obraz gotowy.

Katastrofa, powtarzam, wisi głównie nad **wsią polską.** Biorę dla przykładu sam **powiat bydgoski.** Było w nim 25 majątków polskich, mających ponad 200 hekt. obszaru. Z tej ilości **zbankrutowało** w przeciągu ostatnich lat 6-ciu, aż 16-cie majątków. Z niemieckich większych właścicieli nie zbankrutował ani jeden.

ŁAZARZE WIEJSCY.

Najtragiczniejszym jest jednak **los osadników,** znaczy się tych, którzy kupili ziemię z parcelacji i to za lepszych czasów — ugodzili więc **ceny kupna wcale znaczne,** przystosowane do dawniejszej, wyższej konjunktury. Podobnie pozakupywali inwentarze, maszyny itp. na raty — i dziś nie są w stanie tych rat punktualnie płacić. Otóż fabryki **odbierają im narzędzia rolnicze z powrotem,** wytrącając niejako broń z ręki, rozpoczęte budynki stoją niedokończone — a w ich miejsce poczynają wyrastać częste na wschodnich kresach, ale tu u nas należące już dawno do legendy **ziemianki.**

NIE GASIĆ ROLNICZEGO DUCHA!

— Jakie drogi ratunku widzi Pan przed polskim rolnikiem? — rzucam pytanie.

— Przedewszystkiem nie wolno nam pogrążać się w fali zwątpienia, ani przyczyniać świadomie do osłabiania rolniczego tętna kraju. Rozlegające się głosy, aby hamować produkcję rolniczą, nie powinny — mówi z rosnącą energją p. Wawrowski — znaleźć posłuchu!

Popatrzmy na **wysiłek rolniczy rosyjskiego sąsiada.** Rząd bolszewicki, mimo, że kultura rolnicza Rosji nie tak rychło dogoni polską, porusza wszystkie rozporządzalne moce, aby z biegiem czasu **zalać świat swojem zbożem.** Czy mamy być gorsi, czy wreszcie prostą przezorność nie mówi, że może wybić godzina, kiedy Ojczyzna nasza, wtłoczona między **dwóch potężnych wrogów,** może potrzebować chleba i mięsa, a dowóz będzie wtedy odcięty? Pamiętajmy, że rolnictwo — to kultura, dorobek i dźwignia pokoleń. Jeżeli osłabimy energję rolniczą, zaczniemy się cofać w naszej światowej pozycji i historji.

DAWAĆ W DEPUTACIE CUKIER.

Pomówmy nieco przykładowo — ciągnie p. Tadeusz — weźmy tak kulejącą **sprawę cukrową** w Polsce. Depczemy prawie że po cukrze pod postacią buraków, a jednak cukier należy u nas **do zbytku.** Jak mnie szczegółowo informowano, **niejedna rodzina na wsi,** składająca się z 2-ga dorosłych i 3-ga dzieci konsumuje przez rok zaledwie 10 funtów cukru. Nie ma na dostateczną ilość cukru, ani **robotnik miejski,** ani dziś już nawet **średni urzędnik,** z największą szkodą dla swoich dzieci, a więc przyszłości narodu.

Bez **obniżenia cen** za cukier, nie rozprowadzimy go oczywiście na rynku wewnętrznym, a tem samem nie rozszerzymy **uprawy buraków,** tak pożądanej i korzystnej dla rolnika, a wymagającej mnogich rąk roboczych. Uprawa okopowizny przyspasabia przytem najlepiej glebę pod inne plony, a wytłoki i zakiszone liście buraczane stanowią doskonałą karm dla inwentarzy.

Zamiast wysyłać cukier zagranicę i tam sprzedawać go ze stratą, moglibyśmy spożywać go w kraju, a zagranicę eksportować w to miejsce i bez straty — zboże. Rząd musiałby oczywiście **zrezygnować z wysokiej akcyzy,** tak podbijającej krajową cenę cukru.

Aby tem łatwiej rozprowadzić cukier, naturalnie znacznie potaniony po wsiach, proponowałbym zaprowadzić nowość i **ująwszy z ordynarji nieco zboża czy kartofli — dokładać w to miejsce do niej pewną ilość cukru.**

— To skomplikowana sprawa — przerywam — przecież ziemianie musieliby w tym celu cukier sami nabywać, a gdzie gwarancja, że robotnik rolny nie pozbędzie go w sklepikach?

— Wszystko można zorganizować — odparł p. Wawrowski — a nadto przyzwyczaić stopniowo ludność wiejską do obfitszego spożywania cukru.

ŚWIECIĆ OKOWITĄ.

Inny przykład — przekonywuje mnie p. Tadeusz — to **uprawa i zbyt kartofli,** tej drugiej podstawy rolnika, zwłaszcza skazanego na lżejsze grunta.

Rząd ma tu rozległe pole do działania i pomocy, już to ułatwiając przez **niskie taryfy kolejowe,** wywóz kartofli zagranicę, już to popierając przeróbkę jak największej masy kartofli **w krajowych gorzelniach.** Ta przeróbka mogłaby wzrosnąć niepomiernie, gdyby przynajmniej po wsiach **używano okowity do oświetlania.** Niechby produkt wsi w niej pozostał.

Nie będzie u nas wtedy nadmiaru, ani kartofli, ani jęczmienia, ręce robocze będą się miały o co zahaczyć, a odpadki, zwłaszcza w postaci wywaru ułatwią znowu wykarmienie inwentarza.

Prawda, nasi **baroni naftowi,** już to obcokrajowcy, już to powiązani z zagranicą, podniosą gwałt, że kurczy się używanie nafty w kraju — ale niech szukają w to miejsce rynków zbytu poza granicami Polski. Łatwiej wywozić naftę, już to surową, już przerobioną — aniżeli okowitę. A zresztą, zaciął się p. Wawrowski, bliższy mi świat i interes rolniczy — niż naftowy.

— Wielu sądzi tak samo — dorzuciłem.

CHMURY NAD ZACHODNIEM GORZELNICTWEM.

— Ale wręcz na opak — odparł p. Wawrowski — rozumuje rząd. Podobno w biurokratycznych, warszawskich głowach tłucze się na widok zamagazynowanych w monopolowych składach ogromnych zapasów spirytusu myśl, **aby na dwa lata wstrzymać pędzenie okowity.** I to tylko w **naszej dzielnicy.** Warszawa rozumuje w sposób bardzo uproszczony, że ponieważ my tu na Zachodzie mamy **lepsze szosy i gęstsze linje komunikacyjne** — to zdołamy łatwiej wywieść nasze kartofle zagranicę.

— A więc kara za wyższą kulturę — wpadam panu Tadeuszowi w słowa.

— Tylko — mówi dalej p. Wawrowski — strach zbiera myśleć **o katastrofalnych skutkach** tego warszawskiego pomysłu.

Podrożeje odrazu **hodowla inwentarza,** bo inaczej kalkuluje się karmienie go odpadkami gorzelnianemi, jakich zabraknie, a inaczej samemi kartoflami i zbożem. Tu rachunek gotów się zejść — a przecież tyle wiążemy nadziei bodajże **z przemysłem bekoniarskim.**

W naszych **kosztownych i pogwarnych gorzelniach** zagnieżdżą się chyba nietoperze — **a gorzelnicy z rodzinami** pójdą na bruk. **Uprawa kartofli** siłą rzeczy zmaleje **i mnóstwo rolnych rąk** zawiśnie w powietrzu. **Kadry bezrobotnych na wsi,** nie tak dostrzegalne jak po miastach, przybiorą — **a bezrobocie to rezerwoar dla bolszewizmu.** Tego ostatniego zaś musimy się najbardziej lękać i wystrzegać. Nadzieja w tem, że biurokratyczne pomysły rozwiewają się nieraz — ale czujność i gotowość do obrony nie zawadzi.

Uścisnąłem w podzięce zacną dłoń p. Tadeusza i podzieliłem się z Czytelnikami doświadczonymi jego poglądami. **(ab.)**

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Ekspedjentka, zatrudniona w składzie rzeźnickim p. Boćki, 18-letnia Marja Niemczewska, zamieszkała przy ul. Pomorskiej 28, uległa w ub. wtorek rano nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie, chcąc przerąbać siekierą mięso, zamachnęła się tak nieszczęśliwie, że zamiast w mięso, **ugodziła się ostrzem siekiery w nogę.** Do broczącej krwią zawezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono **przecięcie ścięgien,** które musiano jej zaszywać.

Niebezpieczeństwo nie zachodzi, jednak ranna będzie musiała przeleżeć jakiś czas w szpitalu, zanim się rany zagoją.

—o—

Włamanie do restauracji.

W nocy z 26 na 27 bm., nieznani złodzieje włamali się do restauracji p. Bielawskiego, przy ul. Szczecińskiej 1, gdzie skradli większą ilość wódek, wina, papierosów, cygar i czekolady, ogólnej wartości 1000 zł.

Złodzieje dostawszy się na podwórze domu, wybili od ustępu okno, wyrywając w niem żelazną kratę i tą drogą wdarli się do wnętrza. Tam musieli przebyć jeszcze kuchnię i pokój, które zamknięte były na silne zamki, a które złodzieje powyrywali. Zamkniętego w restauracji młodego psa-wilka, przez uderzenie jakiemś tępem narzędziem, zabili na miejscu.

Właściciele restauracji, państwo Bielawscy, nie mieszkają przy składzie, lecz gdzieindziej, przeto nie mogli słyszeć ujadania psa, który zginął na posterunku.

Policja czyni energiczne poszukiwania za włamywaczami.

—::—

Z Akademickiego Koła Bydgoszczan

Akademickie Koło Bydgoszczan, studjujących w Poznaniu, urzeczywistniając swoje cele i założenia statutowe i wykorzystując wakacje wielkanocne, przewiduje na bieżący tydzień następujący kalendarzyk prac:

Dzisiaj w środę, 30 marca, o godz. 17 **plenarne zebranie A. K. B.** w hotelu Lengninga.

W czwartek, 31 marca, o godz. 17 **schadzka koleżeńska** w kawiarni „Savoy".

W piątek, 1 kwietnia, o godz. 20 **zebranie konstytucyjne Koła Przyjaciół Akademików Bydgoszczan** w auli Państw. Gimn. Klasycznego przy pl. Wolności.

W sobotę, 2 kwietnia, **wieczór towarzyski w sali hotelu „Pod Orłem".** Ponieważ akademickie zabawy mają opinję ugruntowaną wieloletnią tradycją, sobotni wieczór zgromadzi niewątpliwie wszystkich, którzy chcą poznać młodzież i bawić się z młodzieżą.

Niemcy między sobą.

(Z rozprawy sądowej.)

Przed tutejszym sądem okręgowym, odbyła się rozprawa odwoławcza, prywatnokarna, przeciw pp. Hansowi Hegemu i b. dyrektorowi niemieckiego „Volksbanku" Strausowi, o obrazę czci i oszczerstwo, rzucone na znanego **kupca Hensla.**

P. Hego na pewnem zebraniu, zarzucił p. Henslowi podczas jego nieobecności, że ten przesłał **do Berlina list anonimowy.**

Ponieważ dowód prawdy nie został przeprowadzony przeto sąd zatwierdził pod względem zasadniczym wyrok pierwszej instancji, łagodząc tylko wymiar kary. Mianowicie zamiast trzech tygodni więzienia, zmienił sąd karę na 200 złotych grzywny.

Dyr. Straus w pierwszej instancji za obrazę czci i oszczerstwo został skazany na 4 tygodnie więzienia, który to wyrok sąd obecnie zniósł, zasądzając Strausa za obrazę czci na 100 zł grzywny.

Pożar przy ulicy Trentowskiego.

W ub. wtorek, około godziny 1,30 w nocy, wybuchł pożar w gospodarstwie Andrzeja Szlofroka przy ul. Trentowskiego 10. Spalił się sufit w domu mieszkalnym, część dachu, meble, garderoba i bielizna. Szkód narazie nieustalono, jednak przypuszczalnie wynoszą one najmniej 9000 zł. Straż pożarna czynną była do godziny 3 rano.

Burzliwe zebranie

bydgoskich właścicieli piekarń.

Donosiliśmy już wczoraj,że wśród bydgoskich piekarzy istnieje **głębokie oburzenie** na Magistrat, który zwleka z zatwierdzeniem ceny na chleb żytni, ustalonej przez obywatelską komisję kalkulacyjną (w skład komisji wchodzą przedstawiciele robotników, handlarzy, przetwórców i urzędu). Oburzenie to wyładowało się na wczorajszem zebraniu bydgoskich właścicieli piekarń, na którem zgromadziło się przeszło 60 zainteresowanych. Z referatu o położeniu dowiedzieliśmy się, że komisja kalkulacyjna **podniosła** na podstawie zwyżki ceny mąki **cenę 3-funtowego bochenka chleba już w piątek ub. tygodnia na 65 groszy**, ceny tej jednak dotąd nie zatwierdzono.

Po burzliwej dyskusji, w toku której zgłoszono nawet wotum nieufności zarządowi Cechu, że zamało zabiega około interesów zawodu piekarskiego, postanowiono **jednomyślnie** zaniechać wypieku towaru, który się nie opłaca. Znaczy to w praktyce, że **piekarnie będą czynne, ale nie będą wypiekały chleba żytniego**, dopóki władza nie zatwierdzi ceny, ustalonej przez komisję kalkulacyjną. Ma to być **manifestacyjny protest** przeciw praktykom władz, które piekarzom narzucają ceny, nie uwzględniające rzeczywistych kosztów produkcji i opinji kół fachowych, i w ten sposób podrywają egzystencję piekarskich warsztatów pracy.

Manifestacyjne zaniechanie wypieku chleba żytniego rozpocznie się z dniem jutrzejszym, o ile do tego czasu nie dojdzie do zatwierdzenia ceny, wykalkulowanej przez komisję.

*

Nad takim obrotem rzeczy należy głęboko ubolewać. Czyż władze i piekarze przy dobrej woli nie znaleźli możliwości ułożenia stosunków w ten sposób, by tego rodzaju wstrząsy były wogóle niemożliwe? Sprawa jest nader ważną, to też byłoby pożądane, aby Magistrat przedstawił stan sprawy i swoje stanowisko, co ułatwiłoby i nam — zdecydowanym obrońcom konsumentów — zajęcie stanowiska.

— **O propagandzie pacyfistycznej w szkołach średnich** dowiadujemy się, że młodzieży wyższych klas polecili profesorowie opracować zadanie na temat porozumienia polsko-niemieckiego na zlecenie ministerstwa oświaty w Warszawie — popierającego inicjatywę oddziałów międzynarodowego związku pacyfistycznego kobiet w Warszawie, Wrocławiu i Bytomiu. Wyznaczono trzy nagrody.

— **Bądźcie miłosierni, a dostąpicie miłosierdzia Bożego.** B. właściciel domu i przedsiębiorstwa artykułów skórzano-podróżnych, ofiara oszustów, dzisiaj z liczną rodziną bez dachu nad głową i pracy, w skrajnej nędzy błaga o artykuły spożywcze, odzież i o schronienie. Przyjmuje każdą posadę i zapewnia swą dozgonną wdzięczność. Wszelkie ofiary składać prosimy dla J. G. w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

— **Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem** zwołuje w dniach 3 i 4 kwietnia br. doroczny zjazd delegowanych oraz 2 powszechny zjazd członkiń. Zjazd odbędzie się we Lwowie w sali Tow. Szkoły Ludowej, ul. Czarneckiego 1 II. p. Bliższych informacyj udziela w Bydgoszczy p. inż. Szaniawska, ul. Asnyka 5.

Młodzież polska w Mandżurji.



Zarząd Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie (w Mandżurji) dziękując redakcji „Dziennika Bydgoskiego" za przesłane życzenia z racji dziesięciolecia istnienia organizacji, oraz zapewniając, że zawsze będzie stać na straży ideałów narodowych, nadesłał do redakcji numer jubileuszowy gazetki „Młoda Myśl" oraz fotografję z obchodu jubileuszowego.

Związek Młodzieży Polskiej w Charbinie, założony 11 grudnia 1921 r., pracę kulturalno-oświatową rozpowszechnił nietylko na młodzież polską, skupioną w Charbinie, lecz i na młodzież zamieszkałą poza Charbinem — na stacjach kolei wschodniej Imiańpo, Ańda, Cycykar, Kajszenu, Mergenu itd. Praca ta polega na wysyłaniu przez związek regularnie co tydzień gazet i książek polskich. Związek uruchomił 6 bibljoteczek ruchomych i utworzył sekcję orjentalistyczną Polskiego Koła Krajoznawczego w Chinach. Związek współpracuje z kołem sportowym „Sokół" i „Strażą Marji" dziewic polskich w Charbinie, zespalając młodzież polską na Dalekim Wschodzie.

Przez okres dziesięcioletni urządził związek obchodów i akademij 15, herbatek i odczytów 184, wieczorków towarzyskich dochodowych 23. Członków liczy związek 95 (przy założeniu było tylko 34). Prezesami związku byli kolejno: Ludwik Juszkiewicz, Leon Michowski, Feliks Federowicz, Antoni Kiszkis, Jan Walisiewicz, Władysław Pelc, Aniela Juszkiewiczówna, Gwidon Sadkowski, Józef Hreczecho, Bronisława Gorczycka, Konstanty Bonecki, Henryk Persik. Obecnie prezesem jest Edward Głąb Długoletni gospodarz związku Józef Batkiewicz swą pracą, energją i dbałością o dobro związku zasłużył na serdeczną wdzięczność.

—::—

Motocykl wpadł na samochód i rozbił się.

Wczoraj (we wtorek) wieczorem o godz. 8,30 doszło na placu Poznańskim do katastrofy. Ruszający od strony kiosku motocykl wojskowy, którym jechało dwóch lotników, wpadł na samochód, zjeżdżający z szosy szubińskiej na plac. Kierowca motocyklu wyszedł z katastrofy bez większych obrażeń. Drugi pasażer motocyklu uderzył głową o samochód i stracił przytomność. Ciężko rannego zaniesiono do kasyna oficerskiego ułanów. Motocykl rozbił się. Przy samochodzie uszkodzony został reflektor.

—::—

— **Zwolnienie duchownych od przysięgi w sprawach karnych.** W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 10 została ogłoszona ustawa zmieniająca niektóre przepisy postępowania karnego. Podług tej ustawy w art. 110 kodeksu postępowania karnego dodaje się: „§ 2. Duchowni uznanych prawnie wyznań nie składają przysięgi".

Z ruchu towarzystw.

Szopen. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie zarządu dziś w środę o godz. 17. Plenarne zebranie w niedzielę 3 kwietnia o godz. 16 w salce przy kościele św. Trójcy.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy Skrzetusko. Zebranie zarządu dziś w środę o g. 18 w lokalu Rzeźni Miejskiej. Zebranie plenarne w piątek, 1 kwietnia o g. 19 w tymże lokalu.

S. M. P. „Wiosna". Dziś w środę o g. 19 posiedzenie zarządu, zaś o godz. 19,30 zebranie plenarne.

S. M. P. „Brzask". Dziś o g. 19,30 zebranie zarządu w Ognisku.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dziś w środę o godz. 19,30. W sobotę, 2 kwietnia wiosenna zabawa.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie zarządu i komisji zabawowej dziś o g. 19 w Ogn'sku.

Tow. Uczniów Kup. Zebranie plenarne dziś w środę o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

Sokół VI. Brdyujście. Zebranie zarządu w niedzielę 3 kwietnia o godz. 14 w lokalu p. Kadowowej, od godz. 15—17 zebranie plenarne, od godz. 17 zebranie publiczne. Referat o obronie przeciwgazowej wygłosił p. Fryka. Goście mile widziani.

„Echo". Próba z orkiestrą w środę, 30. bm. o godz. 18 w sali Ogniska Kolej. przy ul. Zygm. Augusta 20.

S. M. P. „Przedświt" oddział młodszy. Dziś w środę o godz. 16 zbiórka III. zastępu, o godz. 18-ej zbiórka IV. zastępu w Domu Katolickim przy Farze.

S. M. P. „Wolność". Dziś od godz. 16,30 ćwiczenia na dziedzińcu szkolnym na Bielawach. Obowiązuje ubiór sportowy.

Sokół IV. Zebranie plenarne dziś w środę o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej. Ważne sprawy m. in. wykład red. Fiedlera.

K. S. „Polonja". Zebranie zarządu dnia 6 kwietnia. Jutro zebranie oddziału młodzieży i III. drużyny o godz. 19,30 w sekretarjacie.

K. S. „Astorja". Dziś w środę o godz. 20 zebranie zarządu w lokalu schadzek przy ulicy Szczecińskiej.

Sokół V. oddział żeński. Ćwiczenia odbywają się w czwartek o godz. 19.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś o g. 18 mecz p. p. I. druż. z Brdą. Po meczu I. druż. mecz II. druż. W piątek zbiórka ping-pongistów oraz lekkoatletów o godz. 18 w Ognisku.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni doskonały podwójny program: **„Baron cygański"**, **„Tancerka Sułtana"** oraz **„Bohater puszczy"**. Dziś ceny zniżone. Ważność kuponów z datą 24. bm. oraz poprzednich przedłuża się do 2 kwietnia.

KRISTAL. Ostatnie 3 dni rewelacyjnego programu, który zachwyca swem wykonaniem i urozmaiceniem a w którym **„Romanse cygańskie"** z Brygidą Helm i Schildkrautem, nadewszystko muzyczna strona dźwiękowca budzi powszechny podziw. Nadprogram farsa dźwiękowa, tygodnik oraz **na scenie** występy słynnej tancerki Rity Rosetti i znakomitego piosenkarza kuplecisty Aleksandra Irskiego.

MARYSIEŃKA wyświetla podwójny program, prawdziwie świąteczny na który składają się wielki film dźwiękowy p. t. **„Kwiat Algieru"** z ładną muzyką oraz przecudnemi zdjęciami. Jednocześnie wyświetla się sensację o niebywałem napięciu p. t. **„Dziki Zachód"**.

NOWOŚCI demonstruje pełne uroku arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Jej ekscelencja — miłość"**. Dzięki genjalnej reżyserji Loe Maya i porywającej temperamentem wykonawczyni roli głównej Anny Belli, film ten stanął na pierwszem miejscu wśród najnowszych dźwiękowców. Wartość utworu tego podnosi muzyka oraz piosenki paryskie.

REWJA. Dziś powtórzenie nowego przebojowego progromu składającego się z 3 części. Na ekranie przepotężne arcydzieło pt. **„Djablica z Trypolisu"** w rol. gł. Liana Hajd, Qua Manes, Alfons Fryland oraz przebojowy film **„Anny Ondrą szuka męża"** w roli gł. Werner Futterrer i Zygfryd Arno. Na scenie występy artystów. Początek I. seansu o godz. 6, ostatniego 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 31 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Najnowsze poglądy na sprawy obornika. 12,35: Poranek dla młodzieży z Filharm. Warsz. 14,45: Płyty. 15,25: Odczyt dla maturzystów „Idea Jagiellońska". 15,50: Program dla dzieci młodszych. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Kącik młodych talentów. 17,10: Przep. Mickiewicza. 17,35: Koncert solistów. 19,15: Skrzynka pocztowa ralnicza. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Feljeton pt. „Imię — zwierciadłem człowieka". 20,15: Muzyka lekka. 21,35: Słuchowisko pt. „Lutniarz z Cremony". 22,30: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Helsingfors. 19,00: Koncert symfoniczny. **Ryga.** 19,05: „Wiktorja i jej huzar" operetka Abrahama. **Daventry.** 20,30: „Baron cygański" — operetka Jana Straussa. **Rzym.** 20,45: Wieczór Beethovena. **Medjolan.** 21,00: Transm. opery. **Paryż.** 22,00: „La Retraite" — sztuka Bayerleina.

Stan pogody.

Duże zachmurzenie ogarnęło Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk z powodu zbliżenia się od zachodu frontu ciepłego, za którym napływa powietrze ciepłe o temperaturze 4—8 st. Należy oczekiwać już dłuższego okresu pogody ciepłej, bez nocnych przymrozków, lecz chmurnej, mglistej i dżdżystej.

Z kłopotów pani domu.

Jak odnowić mieszkanie.

Mówią, że teraz coraz więcej wolnych mieszkań, że można już uzyskać kontrakt **bez „odstępnego"**. Zwłaszcza duże mieszkania stoją puste. Zamieniłoby się chętnie swoje małe, powojenne na takie normalne, duże, piękne mieszkanie. Niestety bywają czynsze przy nowych kontraktach bardzo wysokie, o wiele wyższe, niż stare. Trzeba będzie zrezygnować i trzymać się starego gniazda.

Skoro jednak już raz myślało się o jakiejś zmianie na lepsze, trudno będzie pożegnać się wogóle z myślą o zmianie. Zwłaszcza wiosna, odkrywająca tak bezlitośnie wszystkie braki estetyczne mieszkania, nasuwa myśl, żeby stare mieszkanie **choć odnowić**, inaczej wymalować, wytapetować, pewne nowoczesne zmiany zaprowadzić...

Wróciło się z wizyty u państwa X., którzy dopieroco wprowadzili się do własnego domku pod miastem, do takiego nowczesnego domku, co to barwę wnętrza i umeblowaniem znacznie odbija od dawnych. Gdy się wróciło do własnego domu, aż raziły tapety w jakieś wielkie **niespokojne wzory**, tu i tam **oddarte**, ściany **przeładowane** obrazami jak w muzeum jakiemiś obrazami nie zawsze pięknemi...

Odbyła się konferencja między małżonkami i padła rezolucja, że się zamówi zaraz po świętach **malarza**.

Właściwie powinni małżonkowie odnawiający mieszkanie, zaprosić sobie takiego **artystę-architekta** wnętrz. Poradziłby, jakie kolory dobrać, wiedziałby, jaki kolor nadaje się najlepiej do gabinetu, jaki do sypialni. Jedne kolory bowiem wytwarzają nastrój skupiony, inne radosny itd. Pewien lekarz poradził pacjentce, chorej na nerwy, by mieszkała w pokoju o **niebieskich** ścianach i niebieskich zasłonach, gdyż kolor niebieski uspakaja.

Lecz większość pań domu musi się obejść bez takiego doradcy i zabierze się **samodzielnie** do projektowania zmian. Jak się do tego zabierze?

Sądzę, że dobrze zrobi, jeżeli unikać będzie **barw ponurych**, a dobierze **jasne pogodne**. Zwłaszcza w ciemnych pokojach powinny być jak najjaśniejsze tapety. Tapety najlepiej obrać o **jednolitej barwie**, na takiej najładniej wyglądają obrazy. Naturalnie trzeba zastanowić się nad tem, na jakiej barwie będą najładniej wyglądały nasze meble.

Mebli mamy często **za wiele**. Warto się zastanowić nad tem, które są zupełnie zbyteczne i w dodatku brzydkie — zabierają niepotrzebnie miejsce, utrudniają pracę przy sprzątaniu i szpecą dom. Te trzeba usunąć. Krytyczne oko pani domu stwierdza, że meblom przydałyby się **nowe obicia**. Pewna specjalistka od wnętrza radzi, by na obicia stosować wyłącznie **tkaniny o wzorze drobniejszym**, aby mógł być dowolnie krojony i nie psuł harmonijnego wyglądu mebla. Natomiast na ścianie można wieszać tkaninę o **dużym dekoracyjnym wzorze**.

Są ludzie, którzy wolą nie mieć **wcale** obrazów, aniżeli obrazy liche. Należy przyznać im słuszność. Prawdziwie piękne obrazy bywają jednak drogie. Z drugiej strony znowu wyglądają gołe ściany bardzo nieprzytulnie.

W tym wypadku właśnie może przypadać się tkanina na ścianie. Jest bez porównania tańsza od dobrych obrazów i dodaje pokojom ogromnie dużo przytulności. Jej ulubione miejsca są nad leżanką, nad łóżkiem, na komodzie. Kto nie ma za wiele pieniędzy kupuje tkaniny **lniane, żakardowskie** n. p. Wełniane **kilimy** są droższe i wymagają ciągłych o nie starań, trzeba je trzepać, chronić przed molami itd. Dobre usługi oddają nam również serwety na stołach, zwłaszcza, jeżeli stoły są brzydkie, albo nie dopasowane do całości umeblowanie. Jeżeli natomiast są kształtne i dobrze utrzymane, nie należy kryć ich pod dużą serwetą — wystarcza mała, na środku. Na stołach nie należy stawiać wysokich i smukłych wazonów. Takie wyglądają ładnie na biurku gdzieś z boku albo za kałamarzem. Na stole najładniejszy n. p. niski **gliniak** z kilkoma gałązkami. Trzeba długo **kształcić swój wzrok i swoją spostrzegawczość**, zanim zrozumiemy, na czem polega prawdziwe piękno w naszem wnętrzu domu.

M. N.

— **Pp. drowie Obniscy** zamiast rozsyłania życzeń świątecznych złożyli w naszej redakcji 20 zł na bezrobotnych.

— **Włamanie i kradzież.** Do szopy właściciela fabryki cukierków i czekolady p. Tyslera, przy ul. Piotra Skargi 10, włamali się w nocy z soboty na niedzielę jacyś niewyśledzeni złodzieje, którzy skradli większą ilość czekolady, nie stwierdzonej jeszcze wartości.

— Ujęto 4 osoby za opilstwo, 4 za wykroczenie przeciw przepisom policyjno-obyczajowym i 2 za kradzież.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 29 marca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 38 3/4 % P.
8% oblig. m. Poznania z 1929 r. 92% +
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 67 1/2 % P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 28,00 % +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13.00 —00,00 P.
Bank Polski I. em 85 - 00 P.

Tendencja utrzymana.

Giełda warszawska

z dnia 29 marca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00	038,25
4-proc. poż. inwest.	000,00	092 50
5-proc. poż. konw.	000,00	039,00
4% poż. dolarowa	000,00	049,00
6% poż. dol.	000,00	059.35
7-proc. poż. stabil.	061,75	058,75
10-proc. poż. kol.	000,00	10 ,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00	085,00
Lilpop	000,00	015,00

Tendencja utrzymana.

—o—

Bank Polski płacił w dniu 30 marca za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	33,58
franki szwajcarskie	172,22
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,82
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,02
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 29. 3. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	24,75— 25,00
Pszenica	24,50— 25,00
Jęczmień przemiałowy	20,50— 21,50
Jęczmień browarowy	23.75— 24,75
Owies nowy	20.75— 21.25
Mąka żytnia 65% wł. worki	37.00— 38.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	37,50— 39,50
Otręby żytnie	15,50— 16,00
Otręby pszenne	14,00— 15 00
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	32.00— 33,00
Gorczyca	30,00— 35,00
Wyka latowa	22,50— 24,50
Peluszka	24,00— 26,00
Groch Victorja	23,00— 26,00
Groch Folgera	30,00— 34,00
Łubin niebieski	11,50— 12,50
Łubin żółty	16.00— 17,00
Seradela	32,00— 34,00
Koniczyna czerwona	160,00 - 210,00
Koniczyna biała	320,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130.00—150,00
Koniczyna żółta odłuszczona	150,00—170,00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00— 55,00

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Ch. Dr. koła Wielkie Bartodzieje

odbędzie się w czwartek 31 marca o godz. 19-tej u p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej.

Z powodu ważności referatu, jaki wygłoszony będzie na zebraniu, obecność wszystkich członków pożądana. **Zarząd.**

—::—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. M. Inowrocław. Według zaciągniętych przez nas informacji (źródło najbardziej miarodajne) „Starogardzka Fabryka Mebli T. A." zwaloryzowała w roku 1925 każde 2000 mkp. kapitału zakładowego na 1 akcję po 30 zł. W lutym br. otwarto nad majątkiem firmy konkurs, tak, że akcje jej są obecnie prawie bez wartości.

A. i F. Ogłosić wynalazek i zaofiarować sprzedaż odpowiednim firmom. Tak wynalazcy przy braku pieniędzy zwykle postępują.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Sprawy
handlowe, sądowe, podatkowe, akcyzowe, hipoteczne, spadkowe i administracyjne załatwia fachowo W. Kapturkiewicz, Marsz. Focha 17. (716

Wózki (3559
dziecięce najnowsze modele ceny najniższe poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" 3-go Maja 12. Reperacje!

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Zwycięża
ten, kto ubiera się w zakładzie krawieckim P. Malinowskiego Chrobrego 7, Telefon 2322, który wykonuje pierwszorzędną garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów po radykalnie zniżonych cenach. (4199

Polecam (5850
się do polerowania, reperacji wszelkich mebli w dom, poza domem. Nawrocki, Hetmańska 18, II.

Płaszcze
damskie, dziecięce wykonuje tanio Leon Klaczkowski, Długa 80 dawn. Szpitalna. (5887

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
14 mórg natychmiast na sprzedaż. P. Eichstaedt, Zielonka, p. Ciele. 3581

Gospodarstwo
52 morgi buraczanej, zabudowania nowe, cena 19.000, wpłata 13.000,reszta na lata, bez procentu. Jan Płoszyński, Mogilno, Plac Wolności 6. (5899

Dom
nowy z ogrodem wśród mieściu sprzedam. Wiadomość: Promenada 8, mieszk. 9. (5847

Kamienica
narożnik komfort, dochód roczny 12.000, cena 86.000, wpłata 50.000. Dom handlowy 4 składy,przy tramwaju dochód roczny 16.800 cena 120.000, wpłata 60,000 z powodu wyjazdu sprzedam. Tyszkiewicz, Grudziądz, Lipowa 59. (5627

Skład
papieru, materjał. piśm. dobrze zaprowadzony ruchliwy punkt, tanio sprzedam. Adr. wskaże filja Dziennika. (5839

Kolonjalka (5896
lub urządzenie na sprzedaż. Ks. Skorupki 10.

Kino
objazdowe komplet sprzedam tanio. Chrobrego 21, skład komisowy. (5886

Kiosk
dobrze położony sprzedam zaraz. Pomorska 5. m. 5. (3589

Sypialki
dęb. 3, kuchnie tanio na sprzedaż. Fordon, Bydgoska 29. (5787

Mikroskop
nowoczesny sprzeda Kołłątaja 5, m. 2. (3622

Słownik
rzędowy „Zimmermana" 3 mtr. jak nowy bardzo korzystnie sprzedam. Adolf Wegner, Tuchola Pomorze. (3608

Urządzenie
składowe tanio na sprzedaż. Wiadomość gospodarz, Dworcowa 48. (3593

Waga
decym. w dobrym stanie na sprzedaż. Malborska 7 skład. (5844

Okazyjnie
na sprzedaż wyżeł młody 3 mies. Wiad. ul. Długa 27, Mruk. (5848

Dogę
tygrysową sprzedam. Kołłątaja 5, m. 2. (3621

Ostry
pies podwórzowy tanio na sprzedaż. Kodaszewski, Bocianowo 25. (3607

KUPNA

Kupię
gospodarstwo, wpłacę 12 tys. Of. filja Dz. Bydg. pod „H. B." (3526

Kupię
osobiście kamienicę w śródmieściu Bydgoszczy, dobrze utrzymaną z ogrodem i wolnem mieszkan. Wpłacam gotówką 30—50 tys. zł. Wyczerpujące of. pod „Kamienica 30". (5550

Kupię
domek i cokolwiek ziemi, okolica obojętna, od gospodarza. Zgł. Dz. Bydg. „1500 C. F." (5889

Fabrykę
wody selterskiej lub urządzenie do tego kupię. Oferty szczegółowe z ceną pod „Fabryka" filja Dziennika, Dworcowa. (3606

Samochód
stary, otwarty lub półciężarowy gotowy do jazdy kupię. Of. podanie ceny pod „Tanio" do Dziennika Bydg. (5911

Opony
samochodowe 820×120 lub 820×135 mało używane kupuję. Of. pod „Opony" do filji Dz. Bydg. (3588

POSADY WOLNE

Do
składu żywnościowego potrzebny mł. handlowiec z ładnym charakterem pisma, obznajmiony z poj. księgowością. Of. z odp. ostatn. świadectwa, podanie ref. i pensji przy wolnem utrzymaniu pod „N. N. 83" do Dzien. (3599

Akwizytorów
na pensję i prowizję poszukujemy wszędzie. „Wzajemność", Poznań, Wały Zygmunta Starego 9. (5842

Ekspedjentka
dzielna do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. Smoczyński, Ks. Skorupki 40. (5890

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję. Gdańska 30. (3654

Poszukuję
dzielną służącą z dobrem gotowaniem. Wełniany Rynek 3. (5895

Potrzebna
dziewczyna. Winiarnia, Kujawska 61. (5891

Potrzebny
krawiec i podręczne na damskie płaszcze. Grzegorzewski, Mostowa. (5880

Dziewczynka
z uczciwej rodziny do rocznego dziecka zaraz potrzebna. Oferty pod „Z. S." (5879

Uczeń
drogeryjny może zgłosić się Dworcowa 32, Kudrycki. (3605

Chłopiec
starszy może się zgłosić z świadectwami. Ruszkowski, Grodzka 21. (3651

Uczeń
lub uczennica, którzy obeznani z optyką, mogą zgłosić się Dworcowa 32, Kudrycki. (3604

Służąca
potrzebna. Skład mąki, Śniadeckich 50. (3616

Służąca
uczciwa z świadectwami potrzebna na majątek z gotowaniem do wszelkich prac domowych do drobiu. Zgłoszenia ul. Dworcowa 20 I p. (3611

Potrzebna
porządna i uczciwa pokojowa. Dworcowa 19. (3637

Uczennica
uczciwych rodziców do składu rzeźnickiego potrzebna. Pomorska 45.(5901

Uczeń
ogrodniczy może się zgłosić pod „L. B. 6" Dzien. Bydg. (5860

Bufetowa
z kaucją potrzebna zaraz. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (3652

Dziewczyna
młodsza potrzebna. Promenada 1, skład. (3591

Uczennicę (3659
do kroju i szycia przyjmę. Śniadeckich 39, Mistrzyni.

POSADY POSZUKUJĄ

Robotnik
który pracował w warsztatach mechanicznych, znający również pracę malarską, poszukuje jakiejkolwiek posady zaraz lub później. Adres wskaże Dzien. Bydg. (5646

Szukam
posady do wszystkiego. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dziewczyna". (5873

Szofer-mechanik
pewny w jeździe, z dobremi świadectwami, zna pod gwarancją remont i obsługę maszyn rolniczych, światło elektryczne, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. upr. do Dz. Bydg. pod „Mechanik". (5867

Szofer
mechanik paroletnia praktyka, szuka posady za niskiem wynagrodzeniem. Kaucja na żądanie. Oferty pod „Kaucja" do Dzien. Bydg. (5910

Bona
z długoletnią praktyką, znająca pielęgnowanie dzieci, pomoc w nauce, przygotowuje do gimnazjum, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kozłowska, Grudziądz, Nadgórna 2 II ptr. pr. (5905

Panienka
poszukuje posady celem wyuczenia się gospodarstwa domowego najchętniej na majątku lub probostwie. Adres wskaże Dz. Bydg. (5876

DZIERŻAWY

Dzierżawy
800, 500, 340, 220, 100, 60, 50, 30 mórg poleca Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. (3620

Wydzierżawię
dom o 4 pokojach z ogrodem i 18 mórg ziemi w Bydgoszczy z inwentarzem. Zgł. Sienkiewicza 20, m. 4. (3666

2 ubikacje
ul. Długa 27 na warsztat lub składnicę zaraz. Gospodarz. (5852

Hotel
restaurację bez konkurencji zaraz wydzierżawię, warunki dogodne. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Hotel". (5906

Sklep (5904
mniejszy z dwoma pokojami w środku miasta poszukuję. Zgł. przyjmuje pod „Sklep" ekspedycja Holtzendorff, Pomorska 5.

Poszukuję
dzierżawy 400—800 mórg. Of. filja Dzien. Bydg. pod „K". (3619

Skład (5898
do wynajęcia. Zgł. Stary Rynek 21, Restauracja.

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 2 pokoje z kuchnią od 1. IV. lub później. Łaskawe oferty pod „Dobre światło" do Dz. Bydg. (4520

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój umebl. z używaniem kuchni poszukuję. Of. filja Dzien. „Zaraz 2" (3609

Lekarz
poszukuje 6—8 pokojowego mieszkania w centrum. Zgł. pod „Lekarz" do filji Dz. Bydg. (5912

Trzy
pokoje kuchnia z meblami. Wiad. Dz. Bydg. (3597

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnię w centrum odda właściciel za pożyczkę 2—3.000 zł. Adr. filja Dz. Bydg. (3600

Pokój
z kuchnią wynajmę, rok zgóry. Gdańska 16, fotograf. (3617

Mieszkanie
4 pokoje śródmieście zaraz wynajmę. Adr. wskaże Dz. Bydg. (5893

Pokój
kuchnia do wydzierżawienia. Orła 12. (5874

Mieszkanie
4 pokojowe z komfortem, przy tramwaju, zaraz wynajmę Toruńska 16. (5888

POKOJE

Pokoiku
zupełnie odosobnionego szukam wśródmieściu. Of. pod „Stanisława" do Dziennika. (5851

Pokój
dobrze umeblowany dla solidnego pana lub pani od 1. IV. do wynajęcia. Ulica Warszawska 11, II prawo. (5576

Pokój
umebl. Cieszkowskiego 4, m. 5. (3568

Pokój
niekrępujący. Kościuszki, 54, m. 7. (3561

Pokój
Ugory 20, m. 8. (5882

Umeblowany
pokój z kuchnią. Kujawska 61. (5892

Duży (3577
pokój ładnie umeblowany od 1. 4. do wynajęcia, ul. Św. Trójcy 23, I lewo.

Umeblowany
pokój z kuchenką lub próżny, osobne wejście. Jachcice, Barska 15. (5864

Pokój
dla panienki. Chwytowo 20. Müller. (5863

Pokoje
umebl., dobre utrzymanie i telefon. Świętojańska 13 m. 2. (3615

Pokój
z osobnem wejściem ewtl. używaniem gabinetu, fortepianem, lepszemu panu. Dworcowa 35, m. 4. (3623

Pokój
duży umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 1, m. 3. (3613

Ładny
pokój umebl. z balkonem i osobnem wejściem do wynajęcia. Dworcowa 54, II piętro. (3601

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 62, III. (3603

Pokój (3602
Plac Piastowski 13, 4.

Pokój
umebl., można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (3598

2 pokoje (5861
dla inteligencji z wygodami. Dworcowa 57, m. 8.

Pokój (5862
dla inteligencji z wygodami. Dworcowa 57, m. 8.

Duży
pokój do wynajęcia, może być biuro. Gamma 3, mieszk. 3. (5859

Pokój
pani. Kordeckiego 13, mieszkanie 5. (5894

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dworcowa 75, m. 7. (3663

Pokój
słoneczny do wynajęcia. Pomorska 12, m. 5. (3647

Dobrze
umebl. pokój. Cieszkowskiego 13, m. 5. (3664

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jackowskiego 27, m. 3. (5897

Pokój
ładny, dla inteligentnej osoby wynajmę. Łokietka 25, m. 10. (5865

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 18, m. 3. (5871

2 pokoje (5870
słoneczne z używaniem kuchni. Pl. Poznański 2 - 6.

Pokój
tani. Św. Trójcy 35, mieszkanie 20. (5875

Pokój
umebl., piecyk do gotowania, światło elektryczne dla bezdzietnych. Ścieżka 23. (5857

Pokój
dla dwojga. Król. Jadwigi 13, m. 6. (5849

Pokój
duży, pusty wynajmę tanio na biuro. Chodkiewicza 5. (5846

Umeblowany
pokój z kuchnią do wynajęcia. Gdańska 126. 3610

Pokój
umebl., używanie kuchni. Krakowska 7, m. 3. (3618

Pokój
do wynajęcia. Chrobrego 17, m. 2. (3612

Pokój
umebl. Grodzka 5, mieszkanie 11. (3614

Pokój (3587
umebl. Matejki 12, m. 2.

Pokój
umebl. wynajmę. Pomorska 20, m. 1. (3594

Lepszy
pokój umebl. Toruńska 4 parter. (3595

Pokój
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Richert, Lipowa 10. (3590

Pokój
lepszy. Kordeckiego 25, m. 8. (5856

Pokój
umebl. dla 1 wzgl. 2 osób wynajmę. Kujawska 2, m. 6. (5881

Pokój
słoneczny z ładnym balkonem i osobnem wejściem dla porządnego pana do wynajęcia. Śniadeckich 23, m. 4. (3638

Pokój
elegancki, utrzymaniem. Pomorska 3. (3642

Pokój
używanie kuchni. Szczecińska 9, m. 2. (3650

Pokój
2 osoby. Warszawska 23, m. 9. (3658

Pokoje
umebl., jeden wspólny, osobne wejście, z całem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wechsler Gdańska 52. (3655

RÓŻNE

Starszemu
panu zarządzi gospodarstwem, poprowadzi kancelarję osoba z towarzystwa. Of. oddział Toruń pod „Domatorka". (5908

Zgubiono
tablicę samochodową nr. Pz. 10911. Prosi się znalazcę oddać Kujawska 30, mieszk. 4. (5872

Polowy (5855
pies bronzowo - popielaty zaginął, za wynagrodzeniem oddać Karpacka 54.

†

W dniu 26 marca br. zmarł adwokat tutejszy ś. p.

Dr. Klemens Pruszkowski

W Zmarłym, który był długoletnim członkiem Rady Miejskiej, a obecnie członkiem Komisji Finansowej, tracimy gorliwego członka tejże Komisji — prawnego doradcę magistrackiego, jako i zacnego obywatela miasta naszego.

Cześć Jego pamięci! (5907

Świecie, dnia 29 marca 1932 r.

Rada Miejska (—) **J. Śliwa**, przewodniczący. **Magistrat** (—) **Kostka**, burmistrz.

---

†

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17-tej, zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec ś. p.

Michał Mantejewski

przeżywszy lat 70, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Nakło, w marcu 1932 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek 31 bm. o godz. 10-tej, do kościoła parafjalnego w Nakle, po nabożeństwie żałobnem pogrzeb. (5858

---

†

W dniu 28 bm. zmarł nagle i niespodziewanie mój najukochańszy mąż, nasz ojciec i dziadek ś. p.

Walenty Rychliński

przeżywszy lat 83, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Milwaukee. (3669

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy dnia 31 bm. o godzinie 3.30 po poł. z kaplicy cmentarza paraf. Serca Jezusowego.

---

†

W poniedziałek dnia 28 marca zmarła po krótkich cierpieniach ś. p.

Zofja Łukinowa

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę 30 marca o godz. 5 p. p. w domu żałoby ul. Gdańska 69, m. 16, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku (5853

Mąż, syn, siostry i brat.

Obwieszczenie o licytacji.

W czwartek 31. 3. o godz. 10 odbędzie się licytacja nast. przedm. przy ul. Grudziądzkiej 4 **materjał tarty sosn., kantówki 4 mtr. sześcienne, bale dęb. 2 mtr. sześc. zmiesz. z olch, 3 mtr. sześc. desek sosn., 20 mtr. drzewa opał., biurko, 3 krzesła i pulpit,** przy ul. Grunwaldzkiej 60 o godz. 10 **2 biurka, kanapa, kasa ogniotrwała, lustro tremo.** Przy ulicy Grunwaldzkiej 70 o godz. 10: **kanapa stół i 4 krzesła.** (5914

II Urząd Skarbowy

Podziękowanie.

Za tak liczny udział w pogrzebie, oraz wyrażone współczucia i złożone wieńce i kwiaty na grobie naszej ukochanej Zmarłej ś. p.

Weroniki Wawrzyńskiej

składamy niniejszem Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym jak i wszystkim biorącym udział w tym smutnym obrzędzie nasze najserdeczniejsze (5854

Bóg zapłać.

Bydgoszcz, 29 marca 1932 r. **Rodzina.**

Serdeczne podziękowanie

składam tą drogą p. **Antoniemu Bogackiemu,** zamieszkałemu przy ul. Gdańskiej 129 w Bydgoszczy, za szczęśliwe wyleczenie mnie z choroby oka trapiącej mnie od czterech lat. P. Bogacki wyleczył mnie swemi środkami przyrodniczemi t. j. ziołami i dziś czuję się szczęśliwą i mogę patrzeć zdrowem okiem na świat. Emilja Gawrońska, Siostra Dominikanka, Inowrocław, ulica Jacewska. (5845

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Uhlendorf i Renkawitz właśc. Karol Uhlendorf w Bydgoszczy zastanawia się dalsze postępowanie dla braku masy, wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania, gdyż nikt z wierzycieli nie złożył kwoty wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania. (§ 204 ord. upad.) (5869

Bydgoszcz, dnia 20 marca 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Jackowski i Uhlendorf sp. z ogr. p. w Bydgoszczy zastanawia się dalsze postępowanie dla braku masy wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania, gdyż nikt z wierzycieli nie złożył kwoty wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania. (§ 204 ord. upadł.) (5868

Bydgoszcz, dnia 20 marca 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Wywołanie. Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu postawił wniosek na wywołanie nieznanego wierzyciela hipotecznego odnośnie hipotek zapisanych w księdze grunt. Dębogóra tom I. karta I. w dziale III. pod l. 45 i 11 na łączną kwotę 382 900 mk. na rzecz Westpreussische Landschaft. Wierzyciela wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu **11 maja 1932 r.** przed poł. o godz. 10, w podpisanym Sądzie pokój nr. 1 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu. (5909

Keynia, dnia 12 marca 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, d. 31. III. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ulicy Sienkiewicza 36 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (5915

ławkę stolarską.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 31. III. 32 r. o godzinie 9,30 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sniadeckich 24 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (5916

gablotkę oszkloną.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Z powodu choroby natychmiast (5612

15 tonowy

młyn parowy

do mielenia zboża, urządzenie nowe z motorem Diesla do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba zł 15 000. Of. do Dz. Bydg. pod **„Młyn 15 000“.**

Lekcje tańców.

Początek kwietnia rozpocznie się (3596

nowy kurs.

H. Plaesterer

nauczycielka tańców

ul. Dworcowa 7.

Darmo!

Zajmujący cennik prezerwatyw, brzytew, nożyków, kosmetyki wysyła odwrotnie (5840

Perfumerja FEDERA, Lwów, Sykstuska 7z.

ZARZĄD KASY EMERYTALNEJ

podaje do wiadomości, że rozpisany

przetarg ofertowy

na wykonanie instalacji do i odpływowej oraz gazowej w domach K. E. w Gdyni

unieważnia się.

5866) (—) **Dr. Postawa,** przewodniczący.

Ogłoszenie.

Zarząd gminy Wolice

poczta Barcin, powiatu szubińskiego

wydzierżawi w drodze

publicznego przetargu

najwięcej dającemu z pośród 3-ch **osadę szkolną z zabudowaniami** a mianowicie:
ca 2 ha, 38 ar., 76 m^2 wraz z ogrodem i budynkami i to: willa o 3 pokojach i kuchnią na parterze, na górze 2 pokoje z kuchnią, pralnia etc. sklepy i budynki gospodarcze jak to: stodoła, chlew, szopy i t. d. Koło budynków śliczny ogród owocowy. Ziemia I klasy, przy mieście Barcinie, przy jeziorze, kolei, autobusach i tak dalej.

Początek dzierżawy od dnia 1. IV. 1932 r. do 1. IV. 1938 r. Cena wywoławcza zł 700. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w sołectwie na miejscu.

Termin licytacji dnia 9 kwietnia br. o godz. 10 w miejscowym sołectwie. (5903

Zarząd Gminy.

Dekoratora-ekspedjenta

zaangażuje (5917

F-a „Bon Marche“, Gdańska 24

Specjalny magazyn jedwabi, wełen i materjałów męskich.

Potrzebny zaraz

EKSPEDJENT (DEKORATOR)

Tylko pierwszorzędne siły, dobrze polecone zechcą swe szczegółowe oferty z dołączeniem fotografji i podaniem referencji skierować do (5900

ANTONI ODEJEWSKI, Tuchola, Rynek 31

Skład Bławatów, Konfekcji i Tow. Krótkich.

Koniaki, Wypalanki

Bachmat, Medocena, klasztorowe, gwiazdowe

Soplica, Czardasz-Śliwowica.

Extra Brandy

poleca (5843

B. Kasprowicz, Gniezno

SPRZEDAŻE

Sprzedam
restaurację z powodu choroby dobrze prosperującą w centrum Bydgoszczy, lub zamienię na gospodarstwo 60—70 mórg lub dom z kilka mórg ziemi. Oferty pod „Restauracja 60“ filja Dziennika“. (3668

Dom
duży, śródmieście niedokończony 5.000 wpłaty. Dworcowa 20. (3649

Zakład
fryzjerski damsko-męski niedaleko Bydgoszczy sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Zaprowadzony“. (3631

Radjoaparat
i głośnik sprzeda Sniadeckich 19, m. 7. (3648

Kiosk (3629
przy Sniadeckich róg Gdańskiej na sprzedaż.

POSADY WOLNE

Fryzjer
ondulator może się zgłosić. Muszyński, Kowalewo (Pomorze). (5902

Ekspedjentka
z branży rzeźniczkiej potrzebna do pomocy w dni targowe. Stodolny, Grunwaldzka 43. (3640

Panienka
do szycia zaraz potrzebna. Długa 64, I piętro. (5884

Chłopak (3634
do posyłek od 15—16 lat potrzebny. Kaucja 50 zł. „Victoria“, Sniadeckich 43.

Dziewczyna
do dzieci potrzebna. Krzyżaniak, Pomorska 70. (3645

Służąca (5883
potrzebna. Kujawska 9.

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
kochająca dzieci, znająca gotowanie, pranie poszukuje posady. Of. filja Dz. „Uczciwa“. (3657

Bezdzietna
młoda wdowa, pierwszorzędne świadectwa, chciałaby objąć posadę jako gospodyni u samotnego pana. Of. filja Dzien. „Pozamiejscowa“. (3644

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokojowe słoneczne wynajmie zaraz gospodarz. Dzierżawa 130,— zł. dwa lata naprzód lub pożyczka 4000,—. Gdańska 64. (3641

Poszukuje
pokój kuchnię lub pokój. Of. filja Dzień. pod „Bezdzietni“. (3632

Mieszkanie (3633
wolne. Śniadeckich 43, I.

Mieszkania
za czynszem. Pomorska nr. 21, Loska. (3636

POKOJE

Pokój (3626
umebl., osobne wejście, od 1. IV. dla dwóch inteligentnych panów do wynajęcia. Gdańska 27, m. 20.

Pokój
ładny. Św. Jańska 19, m. 3. (3630

Pokój
słoneczny, umeblowany. Pl. Piastowski 2, m. 5. (3624

Pokój
używanie kuchni. Sniadeckich 55, m. 4. (3655

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kołłątaja 7, m. 2. (3646

Pokój
oddzielny 1—2 panów. Gdańska 79, m. 5. (5885

Umeblowany
pokój dla 1 wzgl. 2 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (5820

Pokoje
2 ładne frontowe i jeden skromny do wynajęcia. Łazienka, ewtl. korzystanie z kuchni lub utrzymanie. Paderewskiego 22, I prawo. (3635

Korzystnie
pokój ładny wynajmę. Kordeckiego 18, m. 5. (5878

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, m. 3. (3639

Pokój
używanie kuchni. Paderewskiego 24, II wejście lewo. (3637

Panienka
z całem utrzymaniem wspólnie z rodziną. Sienkiewicza 42, m. 6. (3653

Pokój
umebl. frontowy osobne wejście, od 1. 4. do wynajęcia. Śniadeckich 13, mieszkanie 6. (3628

Pokój
umebl. 1—2 osób, lub małżeństwu używanie kuchni, łazienka korzystnie. Gdańska 91, m. 7. (3627

Pokój (3661
umebl. Staszica 7, m. 4.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jezuicka 10, m. 3. (5877

Pokój (3625
Dworcowa 88, mieszk. nr. 8

Pokój
umebl., osobne wejście. Hetmańska 22, gospodarz. (3662

Pokój
osobne wejście, używanie kuchni. Hetmańska 26, gospodyni. (3656

Pokój
osobne wejście. Świętojańska 19, m. 6. (3660

POŻYCZKI

25.000 zł.
na I hipotekę poszukuję. Of. filja Dz. „25.000“. (3643

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy